

NOWY

# Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Czwartek, dnia 28 sierpnia 1913 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego“ mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer“

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicą dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop.

Telefon № 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop.; ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1½ kop. za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień“, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha. WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, zagranicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metz i S-ka

TEATR VARIETE  
„MANTEUFEL“  
Dyrekcja Carlo di Donato.

Dzisiaj zmiana programu. Wiele pierwszorzędnych atrakcji, oraz występy ulubieńca publiczności łódzkiej

p. JOZEFA URSTEINA

Teatrzyk całkowicie zabezpieczony jest od deszczu.

Dzisiaj, o g. 8 i pół wiecz. w Sali NOWO-KONCERTOWEJ (Olginańska 14) odbędzie się z zezwolenia J. E. Gubernatora piotrkowskiego

## Zebranie przedwyborcze

w celu naradzenia się nad propozycją najodpowiedniejszego i najpoważniejszego kandydata ugodowego

## Rabina Ch. M. Landau'a

z Zawiercia

na nadrabina miasta Łodzi.

Na posiedzenie powyższe, zorganizowane przez grupę ortodoksów i inteligentów, zaprasza wszystkich pacyficznych składkę bóżniczną celem wspólnego naradzenia się co do osoby wystawionego kandydata.

Każdy żydowski obywatel, pragnący szczerze prawdziwego spokoju oraz odpowiedzialnego dla wszystkich sfer rabina i sumienie swoje chce mieć czyste — jest proszony o bezwarunkowe przyjęcie udziału w dzisiejszym przedwyborczym zebraniu, a to choćby dla tego, ażeby nie przyczynić się do wyboru nieodpowiedniego na to odpowiedzialnie stanowisko kandydata. Każdy ma prawo wypowiedzieć swoje zdanie i usłyszeć zdanie wybitniejszych obywateli łódzkich. Żydom łódzkim grozi niebezpieczeństwo wybuchu nieporozumień. Kto tego chce uniknąć, kto pragnie spokoju niechaj odda swój głos rabinowi Ch. M. Landau'wi z Zawiercia.

Duża grupa bezpartyjnych obywateli łódzkich.

Uprzejmie prosimy przyjaciół i czytelników naszego pisma, aby żądali „Nowy Kurjer Łódzki“ w czytelnich, bibliotekach, cukierniach oraz miejscowościach kuracyjnych zarówno w kraju, jak zagranicą.

Strzałki wskazują sposób rozczerniania kremu na piegi.



Ważne dla Pań dbających o urodę

PIEGI,

opaleniznę, plamy, pryszcze, wagi, czerwoność twarzy usuwają:

Mydła i Kremy „Psyche“

1. Przeciwpiegowy 2. Udelikatniający, nadaje oświecającą piękną cerę.

Nagrodzone złotym medalem i zatwierdzone przez Radę Lekarską za № 1511. Żądać wszędzie i tylko z plombą wynalazcy A. Charemszy, właściciela apteki i laboratorjum w Łodzi ul. Średnia № 10. — Stoik 50 k. Wobec nasiadownictwa zmieniona etykieta i nadana marka fabr.

Czas odnowić prenumeratę.

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

KALENDARZYK.

Czwartek, 28 sierpnia 1913 r.  
Dzisiaj: Augustyna BWDK.

Jutro: Sc. słowy św. Jana Chrzc.

## Wybór drogi życia.

Zbliża się początek nowego roku szkolnego.

Dla rodziców i opiekunów, którzy pragnęliby całą duszą przyczynić się do jaknajlepszej przyszłości swych dzieci, jest to chwila wcale kłopotliwa i odpowiedzialna, a dla młodzieży samej, która ma zacząć lub w dalszym ciągu pobierać naukę, niezmiernie ważna.

Na jaką drogę wchodzimy za młodu, po takiej kroczymy zwykle aż do końca.

Wybór drogi, oczywiście, decyduje zawsze, czy dojdziemy do obranego celu, czy też tułać się będziemy po manowcach i narzekać na los.

A ten tak zw. los nie jest bynajmniej tak ślepy, jak to się mówi, przeciwnie, jest on konsekwentnym i nieuniknionym skutkiem naszego postępowania, a więc wynikiem złego czy dobrego wyboru drogi życiowej. Obranie więc tej drogi jest dla każdego nadzwyczaj doniosłe, bo decyduje o wartości całego życia dla danego osobnika.

W którą stronę, bez wyboru iść niepodobna, jeżeli chce się dojść do zamierzonego celu. Tak uczyniłby tylko człowiek bezmyślny lub wprost nienormalny.

Wybrać więc należy drogę właściwą, mieć mapę i busołą. Tak czyni rozumny podróżny.

Niestety, w zakresie wyboru drogi życia dla swych dzieci rodzice u nas popełniają bardzo często karygodną bezmyślność. Oto kierują się bądź swymi osobistymi upodobaniami, bądź jakimiś zewnętrznymi mało ważnymi okolicznościami; a już najczęściej całkiem bezmyślnie powtarza się, oddając dziecko do szkoły:

Niech się tylko uczy — a jakoś tam będzie. Pewnie, ale jak? Na to nie chcą sobie dawać odpowiedzi, bo wymagałoby to zastanowienia się i obliczenia, a nam się zwykle po myśleć i przewidywać nie chce.

Choć trudno jest przewidzieć, w jakim kierunku nauka i życie zwróci aspiracje danego dziecka lub młodzieńca, to jednak, kształcąc kogoś, stanowczo winniśmy mieć przed sobą wytknięty mniej więcej określony plan.

Mówi się zwykle, że pragniemy młodzieży zapewnienie, co się popularnie zwie „kawałkiem chleba“. Otóż należy się zastanowić dobrze, czy obrana droga da ten kawałek chleba. Orientować się w tej kwestji możemy tylko wtedy, gdy będziemy ją rozpatrywać ze stanowiska naszego ciężkiego bytu polityczno-społecznego.

Warunki życia naszego zbiorowego tak się układają, że potrzeba nam jaknajwięcej wykwalifikowanych rąk i mózgów do pracy na różnych stanowiskach w przemyśle, handlu, rolnictwie i rzemiosłach, t. j. w tej dziedzinie, która ostatecznie decyduje o naszym bycie ekonomicznym i nawet polityczno-narodowym. Stąd wynika, że do tych właśnie zawodów, więcej dochodowych, a pewnych i niezależnych w pierwszym rzędzie kierować młode pokolenia nasze należy.

Więc i szkoły zawodowe przemysłowe, rolnicze i rzemieślnicze winny w pierwszym rzędzie skupiać u siebie młodzież i dawać jej przygotowanie naprawdę realne, któremu „prawo“ dyplomowe jest zbyt czyste, ale które wyraża się faktyczną umiejętnością pracy, choćby nie opatentowaną urzędowo.

Rozumie się, potrzebne są nam i szkoły o kierunku humanistycznym, ale palącą potrzebą naszą są szkoły o kierunku praktycznym. W Niemczech, np., olbrzymią przewagę mają najrozmaitsze szkoły zawodowe, zwłaszcza przemysłowo-handlowe. Dlatego tam tak przemysł i handel wysoko są rozwinięte, choć nie tak dawno Niemcy nie dorównywały Anglii. Tak więc szerzyć musimy hasło praktycznego kształcenia młodzieży, pchać ją do takich szkół, których nauka praktyczna będzie stanowiła dla młodzieży wierny oręż w walce o byt, zaś wyświetlać ciem-



nym powinniśmy, że chorobliwa dążenie do „praw“, więc wiedzy patentowanej, ale najczęściej w życiu nie określonego, wytwarza tylko niedołączonych życiowych, balast lub wprost szkodników społecznych.

L. K.

## Szkoły dla obcoziemców.

W sprawie nowych przepisów dla szkół obcoziemnych, o czym zamieściliśmy artykuł wstępny w piątkowym numerze „Now. Kurjera Łódzkiego“, zabrała głos i „Russkaja Molwa“.

Dziennik zaznacza przedewszystkiem, że nowe przepisy mają zastąpić przepisy z r. 1907, ustanawiające, że w ciągu dwóch pierwszych lat nauki, językiem wykładowym w szkołach obcoziemnych jest język rodzimy. Jakkolwiek przepisy te nie są zbyt liberalne i nie były w stanie zaspokoić ludności obcoziemnej, ministerjum oświaty postanowiło je „skorygować“, ograniczając do minimum nauczanie w języku rodzimym uczniów.

„Można w zupełności trzymać się tego punktu widzenia, — pisze „Russkaja Molwa“, — że dzieci obcoziemców powinny uczyć się języka rodzimego, ale przytem nie należy zapominać, że w celu produktywności samej nauki języka rosyjskiego powinna ona być w zgodzie z ustrojem psychicznym dzieci. Konieczność nauczania w językach miejscowych w szkołach początkowych uznawana była przez takich działaczy, których nie można podejrzewać o dążności separatystyczne. Tak na przykład, były kurafor orenburskiego okręgu naukowego, Bobrownikow, w jednym ze swych raportów powiada: „czy można nazwać pedagogiem tego administratora, który ruguje ze szkoły język rodzimy dzieci? Czy nie lekceważy on ogólnie znanej reguły dydaktycznej, że każda nowa wiadomość, komunikowana dzieciom, powinna trwale łączyć się z tem, co dzieci już wiedzą“.

Gazeta powołuje się następnie na opinię najwybitniejszych pedagogów rosyjskich.

„Wogóle obecnie w pedagogii stwierdzono kategorycznie, że dla dokładnego nauczania się przedmiotów wykładowych i w tej

liczbie nawet języka państwowego, niezbędnym jest jaknajszersze używanie języka rodzimego uczniów. Tego zdania trzymali się zarówno pedagogowie zagraniczni (na przykład Arieux), jako też cały szereg pedagogów rosyjskich, na przykład Uszinskij, ban. Korf. Lecz niezależnie zgoda od tych względów teoretycznych w Rosji są już widoczne wyniki ignorowania języka rodzimego w guberniach z ludnością małorosyjską, gdzie dzieci nauczyły się nie języka rosyjskiego, a jakiegoś żargonu, złożonego z małorosyjskich i zepsutych rosyjskich wyrazów i gdzie rezydowała analfabetyzmu jest zjawiskiem jeszcze częstszym, aniżeli w guberniach wielkorosyjskich“.

„Russkaja Molwa“ przypomina w końcu oświadczenie złożone przed 4 laty w Dumie przez październikowców, którzy wypowiedzieli się wtedy za czteroletnią nauką w języku rodzinnym w szkołach początkowych dla obcoziemców.

„Październikowcy byli wtedy silni i przez Rady ministrów Stołypin, wobec licznych próśb, prosił swego kolegę Schwarzta o opracowanie nowych przepisów o szkołach dla obcoziemców. Pod przewodnictwem Georglewskiego pracowała specjalna komisja. Pracowała ona zbyt długo. Przez ten czas dużo się zmieniło. Październikowców wyrugowali nacjonalisci, a tu i owdzie prawnicy, i tylko zwycięstwem poglądów tych ostatnich można wytłómaczyć wydane teraz przepisy o szkołach początkowych dla obcoziemców“.

## Audjencja Giersa w Ischlu.

Dnia 26 b. m. miał w Ischlu posłuchanie ambasador rosyjski Giers. Na to posłuchanie zwróciła uwagę prasa wiedeńska i z wielką ostentacją podkreśliła jego doniosłe znaczenie.

Dziennik „Reichspost“ twierdzi na podstawie autentycznej, że Giers miał do spełnienia dwa zadania. — Przedewszystkiem wręczył cesarzowi Franciszkowi Józefowi pisma odręczne Najjaśniejszego Pana Mikołaja II. Pismo odręczne pozostaje w związku ściśłym z pokojem w Bukareszcie i z nowym porządkiem rzeczy na Bałkanie.

Następnie Giers przyniósł zapro-

szczenie dla następcy tronu austro-węgierskiego arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, ażeby na podstawie pozwolenia cesarza Franciszka Józefa I wziął udział w poświęceniu kościoła pamiątkowego rosyjskiego na polu boju pod Lipskiem.

To ostentacyjne podkreślenie posłuchania ambasadora rosyjskiego u cesarza Franciszka Józefa I jest jedynym z dowodów, że polityka zagraniczna Austro-Węgier szuka obecnie bardzo pospiesznie i energicznie zbliżenia się do Rosji.

Polityka austro-węgierska powraca obecnie na te same tory, którymi kroczyła polityka hr. Gołuchowskiego od 1895 roku do 1906 r. Wtedy ówczesny bar. Aehrenthal zerwał z tą polityką i niemal za jednym zamachem zepsuł dobre stosunki pomiędzy Austro-Węgrami i Rosją. Sądził on wtedy, że może polegać bezwarunkowo na pomocy Niemiec.

Obecnie zachowanie się Niemiec podczas całej wojny na Bałkanie, a zwłaszcza podczas starań Austro-Węgier o rewizję traktatu w Bukareszcie pokazało, że Niemcy są bardzo nieprzyjemnym sojusznikiem.

Dwóch wiedeński zapamiętał sobie tę naukę i z niezwykłym pośpiechem oraz z niezwykłą — jak na Austrję — energią zabrał się do zawiązania stosunków z Rosją. Wskazuje na to wyraźnie cała postawa prasy inspirowanej wiedeńskiej.

Nasuwa się teraz pytanie, czy prasa inspirowana niemiecka będzie udawała, że tych zabiegów dyplomatycznych Austro-Węgier, mających na celu zbliżenie do Rosji, nie widzi, albo też, czy przy danej sposobności brzmie jakąś satyryczną i nienawistną uwagą.

## Wywiady naszego korespondenta.

### Turoji pozostaje Adrijanopol.

Wiedeń, 26 sierpnia.

Pewien bardzo wybitny turecki mąż stanu przejeżdżając przez Wiedeń udzielił wywiadu przedstawicielowi dziennika „Zeit“. Zda się, że jest to minister Dżawid-pasza, który wracał z Paryża do Konstantynopola przez Rumunję.

Pozostajemy w Adrijanopolu — oświadczył turecki mąż stanu z całym naciskiem. Nie myślimy napróżno zmarnować olbrzymiego nakładu wojskowego, który podjęliśmy celem odzyskania Adrijanopola.

Ale należy odróżnić w tej sprawie dwie okoliczności. Cała opinja

publiczna europejska zajmuje się dwoma sprawami aktualnymi. Przedewszystkiem jedna sprawa dotyczy Adrijanopola, a druga sprawa dotyczy przejścia wojsk tureckich poza linję Maryzey. Turcja kwestję Adrijanopola załatwiła.

W sprawie przejścia poza Maryzę rząd turecki przed paru dniami złożył mocarstwom oświadczenie formalne, że nie ma zamiaru przekroczenia tej linji.

Tego przyrzeczenia też dotrzyma. Mocarstwa w ten sposób nie będą miały powodu interweniowania przeciwko Turcji.

Poprzestajemy na Adrijanopolu, który jest dla nas stanowiskiem ważnym i pod względem politycznym.

W dalszym ciągu swoich wyjaśnień wybitny turecki mąż stanu oświadczył, że wielkie mocarstwa nie posuną się tak daleko, by celem przypodobania się Bułgarii zmusić Turcję do porzucenia Adrijanopola.

Pomiędzy mocarstwami niema ani porozumienia, ani stanowczości. Bułgaria będzie musiała nawiązać pośrednio rokowania z Turcją.

Tak samo i myśl bojkotowania finansowego Turcji nie jest prawdopodobną i nie jest możliwą do przeprowadzenia.

Francja sprzeciwi się jak najbardziej stanowczo temu bojkotowi, zresztą bojkot nie odniósłby celu i nie przyniósłby żadnej korzyści.

Mocarstwa mają w Turcji wielkie interesy finansowe i są związane z Turcją tysiącami niemi gospodarczymi.

Bojkotowanie finansowe Turcji zaszkodziłoby tym interesom gospodarczym mocarstw. Zresztą Turcja mogłaby także chwycić się środków odwetowych w dziedzinie gospodarczej.

Wreszcie turecki mąż stanu za przeczył wiadomościom, jakoby rząd turecki stracił władzę nad armją, stojącą w Adrijanopolu i pod Adrijanopolem.

Takie twierdzenie jest zupełnie fałszywe.

Armja turecka słuchała do tej pory każdego rozkazu, nadchodzącego z Konstantynopola. Niema też najmniejszego powodu przypuszczać, ażeby w przyszłości się to zmieniło. Armją dowodzą oficerowie mądry, którzy znają położenie i nie będą sprawiali rządowi tureckiemu trudności.

W jednym tylko wypadku rząd natrafiłby na stanowczy opór, a mianowicie wtedy, gdyby wydał rozkaz oddania Adrijanopola bułgarom.

Na tem skończyła się ta interesująca rozmowa.

## Pocałunek jezuit.

Tłum. Henryk Słowiński.

(Dokończenie).

Lecz przestrach, jaki przeżył rabbi przez te kilka minut, był tak wielki, że w przeciągu godziny leżał bezwładny, nie mogąc poruszyć żadnym członkiem. Oprzytomniawszy nieco, począł się zastanawiać, czy nie lepiej wrócić do celi. Oto każdej chwili mogą spojrzeć otwarte drzwi celi. Poczną go szukać, znajdą, a wtedy męczarnie jego staną się jeszcze okropniejsze. Ale chęć swobody zwyciężyła obawy, więc, tłumiąc jęki, począł się znowu wlec naprzód, cały drżący z trwogi, upadający ze znużenia i głodu.

A grobowy kurytarz ciągnie się wciąż bez końca, on zaś nieprzybliża się jakoś do upragnionego celu...

Achl... Oto znowu słycać kroki, ale tym razem powolne i ciężkie.

Z głębi kurytarza wysunęły się dwie ciemne postaci, w wielkich kapeluszach o szerokich rondach: to inkwizytorzy.

Szli powoli, rozmawiając cicho i gestykulując żywo rękoma. Na ich widok rabbi Azer przymknął oczy, serce poczęło mu bić gwałtownie, a na czole wystąpiły wielkie krople zimnego potu. Przycisnąwszy się do

ściany, stał nieruchomo, modląc się żarliwie do swego Boga.

Zrównawszy się z więźniem, inkwizytorzy przystanęli, a jeden z nich, słuchając słów towarzysza, utkwił wzrok w twarzy rabbi Azera.

Pod tem rozrągnięciem, bezmyślnem spojrzaniem, którego wyrazu nie pojął w pierwszej chwili, rabbi doznał takiego uczucia, jakgdyby szarpało go rozpalonymi kleszczami za piersi.

Lecz oto stała się rzecz dziwna. Uwaga inkwizytora tak była ześrodkowaną na tem co mówi jego współtowarzysz, oraz myśl, że za chwilę musi dać odpowiedź tak zajęta jego umysł, że choć patrzył na żyda, nie widział go jednak.

I w rzeczywistości obadwaj inkwizytorzy, nieprzerwywając ani na chwilę rozmowy, ruszyli w dalszą drogę.

Więc go nie zauważyli...

I nagle w głowie nieszczęśliwego więźnia powstała myśl nowa: patrz na niego, niewidząc go, więc może już umarł... Może to grzeszna jego dusza błąka się wśród tych okropnych murów.

Dotknął się swych poranionych, obolałych rąk i otrząsnął się z nierozsądnych myśli.

W tem... na przeciwległej ścianie ujrzał dwoje surowych oczu wpatrzonych w siebie nieruchomo.

W okropnem przerażeniu rzucił się w tył... Włosy stanęły mu dębem... Ale nie, nie... To przywidzenie. Podszedł do muru i przesunął ręką po kamiennych płytach. Tak, to tylko odbicie trzech okropnych oczu,

pozostające dotąd w jego przerażonych źrenicach.

Naprzód... Począł się czołgać na kolanach i brzuchu, ale już znacznie prędzej. Do końca kurytarza nie pozostało więcej nad trzydzieści kroków, więc też po chwili, dysząc ciężko, stanął na miejscu.

W tem uczuł na swych rękach, opartych na płytach posadzki, jakiś chłód niezwykły. Był to, jak się niebawem przekonał, prąd powietrza, idący z pod drzwi. Ach, jeśli te drzwi prowadzą na zewnątrz budynku... Serce nieszczęśliwego więźnia zabiło nadzieją...

Począł drżącemi ze wzruszenia rękoma obmacywać drzwi od góry do dołu, nierozróżniając w ciemności ni ryglów, ni zamka. Natrafił wreszcie na klamkę... Nacisnął... Podała się z łatwością i drzwi bez szmeru stanęły przed nim otworem.

— Alleluja! — szepnął z dziękczynnym westchnieniem, ujrawszy przed sobą ogród, a nad sobą tysiące iskrzących się punkcików.

Wszak to wiosna, wolność, życie!

W dali, za ogrodem, ujrzał małe domki. To wieś... Jeszcze dalej, na ciemnym tle horyzontu, olbrzymie, majestatyczne góry... Był więc ocalony, uratowany... Nic już nie stoi na przeszkodzie, by uciec stąd jaknajdalej. Będzie biegł przez całą noc bez wytchnienia wzdłuż tych wonnych, cytrynowych krzewów.

Nieszczęsny więzień całą pierśią odetchnął świeżem, ożywczem powietrzem... Płuca jego odżyły, czuł się

zdrowszym, silniejszym i jakże szczęśliwym!

I przejęty wdzięcznością dla swego Boga, wyciągnął ręce przed siebie, wznosił oczy w górę i trwał tak w dziękczynnej modlitwie...

Nagle stało się coś dziwnego. Oto miał wrażenie, że ręce jego same zwracają się ku niemu, że obejmują go z wolna, wreszcie... że ktoś tkliwie przyciska go do piersi. Jakis wysoki cień stał przy nim...

Rabbi z ufnością podniósł wzrok na ów cień — i nagle dreszcz przerażenia wstrząsnął jego ciałem, a ze zbolątej piersi wyrwał się jęk głuchy: ujrzał się w objęciach Wielkiego Inkwizytora, świętobliwego don Pedra Arbuesa, którego oczy pełne łez, patrzyły na niego wzrokiem, jakim spogląda pasterz na zbłąkaną, a odnalezioną owieczkę.

I w chwili kiedy Azer Abbarbanel zrozumiał, że wszystkie przejścia tego okropnego wieczoru były dla niego tylko przedśmiertnymi katami, Wielki Inkwizytor ze smutkiem patrzył w jego przerażone źrenice i, zionąc mu w twarz zepsutym przez posty oddechem, szeptał w samo ucho:

— Jakże to dziecino... W przeddzień swego zbawienia chciałeś nas opuścić... Jakże to?...



**Wszechniemcy w Czechach.**

Nasz korespondent wiedeński pisze: Wszechniemcy w Czechach stawiają daleko idące żądania pod adresem gabinetu hr. Stürgkha. W mieście Chebie, czyli Eger, wszechniemcy odbyli zgromadzenie, na którym skarżyli się, że w Austrii rząd od dziesiątków lat prowadzi jawnie albo cichaczem politykę sławizowania państwa kosztem praw i posiadania niemieckiego.

Każdy Niemiec obecnie widzi, że skutkiem ustanowienia w Czechach komisji administracyjnej krajowej, jednym pociągnięciem pióra rząd zniszczył nadzieje ludu niemieckiego w Czechach, przypisywane do obstrukcji posłów niemieckich w sejmie czeskim i dlatego też wszechniemcy żądają ustąpienia naczelnika czeskiego, ks. Thuna i dymisji wszystkich członków gabinetu hr. Stürgkha. Domagają się też, ażeby posłowie niemieccy w Radzie państwa głosowali przeciwko podwyższeniu podatku.

Przed ustąpieniem ks. Thuna i gabinetu hr. Stürgkha, posłowie niemieccy w Czechach, nie powinni rozpoczynać jakichkolwiek układów ugodowych z Czechami.

Te uchwały wszechniemieckie, są w znacznej mierze donkiszoterja. Ale trzeba przyznać, że do pewnego stopnia kryje się w nich nawet wielkie niebezpieczeństwo narodowe. Niemcy czescy już od szeregu lat stracili zupełnie rozum polityczny i spadają stale po równi pochyłym haśle coraz to bardziej radykalnych. Najrozsądniejszy program polityczny nie trafia do ich przekonania dla tego, ponieważ jest umiarkowany.

Agitatorzy polityczni niemieccy w Czechach znają dobrze tę właściwość swoich rodaków i licyją się wzajemnie z pomocą coraz to skrajniejszych haseł.

Zachodzi tedy obawa, że na jesieni, Niemcy czescy w parlamencie znajdują się w opozycji bezwzględnej, poczem, za ich przykładem pójdą Niemcy krajów Alpejskich.

**Posel Szebeko.**

Dzienniki wiedeńskie cytują następujące szczegóły z życia posła rosyjskiego Szebeki, który w najbliższym czasie ma zostać ambasadorem rosyjskim w Wiedniu. Szambelan Szebeko bawił przed kilku dniami w Petersburgu, gdzie złożył wizyty prezesowi ministrów Kokowcowowi i ministrowi spraw zagranicznych Sazonowowi.

Następnie udał się do swoich dóbr w gubernji jarosławskiej gdzie przepędzi jakiś czas. Szebeko początkowo służył w wojsku i był oficerem kawalerji lejbguardji. Potem wystąpił z wojska i wszedł do służby dyplomatycznej. Rozpoczął ją jako urzędnik ministerjum spraw zagranicznych.

Następnie został wysłany za granicę i przez pewien czas był w Wiedniu jako drugi sekretarz ambasady rosyjskiej. Z Wiednia pojechał do Kopenhagi, potem jako pierwszy sekretarz ambasady do Paryża. Następnie na pewien czas wrócił znowu do ministerjum spraw zagranicznych, awansował na radcę ambasady w Wiedniu, a następnie otrzymał stanowisko posła w Bukareszcie.

A. N.

**Wiadomości ogólne.**

**○ Prawo o spadku.** Ministerjum spraw wewnętrznych pośpiesznie wykańcza projekt prawa o spadkach drobnej własności.

Istota nowego prawa zawiera się w tem, że zostaje zmieniony zwyczaj przy spadkach włościńskich i wprowadzone pewne ograniczenia dotyczące się majątków rodowych. Wobec tego właściciel ziemi ma prawo zapisywać ziemię najbliższej swej rodzinie, a dopiero w braku takiej dalszym krewnym lub obcym.

W dożywotnie władanie majątek może być zapisany o ile są dzieci, tylko jednemu z małżonków. Zapisy zapisodawca ma prawo robić tylko na korzyść małżonka lub najbliższych krewnych.

**○ Trzeci wice - minister komunikacji.** „Wiecz. Wr.“ donosi: Na tworzone w ministerjum komunikacji stanowisko trzeciego wiceministra, według pogłosek, mianowany ma być prezes rady inżynierów, inż. Kozyrew. Trzeci minister będzie pełnił wyłącznie funkcje parlamentarne: występować w Radzie państwa i Dumie oraz udzielać wyjaśnień w komisjach ciał prawodawczych.

**○ Z ministerjum oświaty.** Ministerjum oświaty zamierza w najbliższej przyszłości zająć się rewizją programów i planów szkolnych wykładu geografii w szkołach średnich. Komitetowi naukowemu ministerjum poleciło przystąpić do opracowania odpowiedniego projektu.

**○ Bezpłatny przewóz.** Ministerjum spraw wewnętrznych porozumiewa się z ministerjum komunikacji w sprawie ulgowego i bezpłatnego przewozu kolejami skarbowymi pozostających bez pracy i ich rodzin przy powrocie do miejsca urodzenia. Dla pozostających bez pracy mają być wysyłane specjalne pociągi osobowe z wagonami wyłącznie klasy 4-tej ulepszonego typu. Opłata za przewóz ma być znacznie obniżona.

**Ze świata.**

**□ Proces przeciw agentowi dla wychodźców.** W Berlinie rozpoczął się we wtorek wielki proces przeciw obywatelowi brazylijskiemu, Broseniusowi, który zobowiązał się wobec rządu brazylijskiego sprowadzić z Europy 4,000 rodzin za cenę 100 milreisów (180 mk.) od rodziny. Agent ów obiecywał wychodźcom złote góry, za co prokurator chce go pociągnąć do odpowiedzialności. Obronca twierdzi jednak, że w grę wchodzi także prokuratorzy policyjni, więc dla zebrania dalszego materiału rozprawy odroczone.

**□ Tragedja galernika.** Wielkie wrażenie wywołuje w Rzymie tragiczny los galernika, 62-letniego Erasmasa Vassala z Sycylii, który po 38-letnich ciężkich pracach przy musowych na galarach jako niewinny wypuszczony został obecnie na wolność. W r. 1877 skazany został za morderstwo na dożywotni pobyt na galarach. Obecnie krewny więźnia na łóżu śmierci zeznał przed księdzem i notariuszem, że ktoś inny popełnił morderstwo i Vassalo jest niewinny. Słabego i schorzałego starca wypuszczono więc na wolność, nie dając mu nawet nic na podróż.

**□ Gromadne morderstwo niemowląt.** W Filadelfji, w stanie Pensylwanji, aresztowano dwu lekarzy i dwie pielęgniarki tamtejszego instytutu położniczego, jako podejrzanych o zawodowe usuwanie ze świata niemowląt, które przyszły na świat w tym instytucie. Czwórka ta miała podobno zamordować w ciągu ostatnich lat około 1,000 dzieci.

**□ Błogosławiona Bernadetta z Lourdes.** „Temps“ donosi, że papież zgodził się na propozycję kolegium, aby Bernadettę Soubirou, jasnovidzącą z Lourdes uznać za błogosławioną.

Dekret papieski ukaże się niebawem.

**□ Szturm proszących w Watykanie.** Jedna z gazet rozpowszechniła fałszywą wiadomość, że pewien bogaty Amerykanin zapisał jedną z siostr papieża w testamencie milion lirów. Z tego powodu do Watykanu nadeszło kilka tysięcy próśb o wsparcie. Urzędowy organ Watykanu „Oesorvatore Romano“ ogłasza, że wiadomość o rzekomym spadku po Amerykaninie pozbawiona jest wszelkiej podstawy.

**Z dzielnic polskich.**

**□ Anarchista „Iwanow“ w Poznaniu.** Poznańska policja tajna z okazji wizyty cesarskiej pary niemieckiej rozpoczęła energiczną działalność w Poznaniu.

„Kurier poznański“ pisze: Pan K. M., mieszkający od lat wielu w Poznaniu, przechodził pomiędzy godz. 6 a 8 ul. Szkolną, gdy

zaczepił go jakiś pan w ubraniu cywilnem i zapytał: „Czy pan nie nazywa się Iwanow?“ Odpowiedź brzmiała: „Nie“ Na to tamten: „A jak się pan nazywa?“ Zaczepiony wyprosił sobie te indagację przez nieznanego na ulicy.

Wówczas nieznanomy wylegitymował się marką blaszaną jako policjant tajny, a gdy p. K. M. w dalszym ciągu odmawiał wszelkich wyjaśnień, poprosił go z sobą do policji P. K. M. poszedł oczywiście bez oporu, wypażając tylko zdziwienie, że poznańska policja kryminalna tak mało jest poinformowana o mieszkańcach Poznania. Agent tłumaczył się, że jest od niedawna w Poznaniu i nalegał coraz bardziej na p. K. M., aby powiedział swoje nazwisko. Ten odmówił stanowczo.

W biurze policji urzędnicy, którzy znali dobrze osobiście p. K. M. zdziwili się, gdy agent przedstawił go jako niebezpiecznego anarchistę Iwanowa. Powstała sytuacja, której pan K. M. położył kres, kłaniając się i wychodząc.

**Z Cesarstwa.**

**△ Archirej — ogrodnik.** — Synod otrzymał skargę biskupa ołonieckiego Nikanora na swego wikariusza biskupa Warnawę, który wysoką godność zawdzięcza tylko protekcji głośnego Rasputina, gdyż jest to człowiek, który ukończył za ledwie szkółkę parafjalną i był ogrodnikiem i przyjacielem starca Rasputina.

Biskup Nikanor uskarża się, że biskup Warnawa tyranizuje duchowieństwo z wyższym wykształceniem i wymaga niezwykłej uniżoności, a za łada uchybienie jego godności translokuje do gorszej parafji lub moralnie się znęca.

**△ Jubileusz Szopezkina.** Prasa rosyjska, a zwłaszcza sfery teatralne, obchodzą 50-lecie śmierci znakomitego aktora rosyjskiego z pochodzenia matorusina Szopezkina. Prasa poświęca mu gorące wspomnienia. Teatry rosyjskie, przygotowują się do uroczystego obchodzenia rocznicy.

**Z Litwy i Rusi.**

**× Szkoły w Białymstoku.** Ministerjum oświaty odmówiło pozwolenia na otwarcie w Białymstoku wyższej szkoły technicznej i gimnazjum męskiego.

**Wiadomości krajowe.**

**+ Handlarze nierządem działają!** Ledwie zdążyły pisma zanotować, że w Warszawie pojawili się handlarze żywym towarem na doroczny jarmark, a już policja zanotowała kilka ich ofiar.

Oto w tych dniach zginęły bez śladu:

14-letnia Stanisława Świętecka, zamieszkała przy rodzicach w domu nr. 3 przy ul. Górnej.

21-letnia Jadwiga Świętecka, siostra poprzedniej, służąca u właściciela domu nr. 35 na Solcu.

18-letnia Jadwiga Nowakowska, zamieszkała w domu nr. 22 przy ul. Słiskiej.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa dziewczyny te padły ofiarą niecnego procederu.

Zawiadomiona o zagadkowych zniknięciach policja rozpoczęła poszukiwania grasujących handlarzy i jest już podobno na ich tropie.

**+ Kawecka — kamieniczniką.** Niebawem syta wrażeń i sławy powraca do Warszawy z Petersburga b. prymadonna naszej operetki p. Wiktorja Kawecka.

Porzuca ona podobno scenę na zawsze i usuwa się w zacisze domowe. W tym celu nabywa kamienicę w Warszawie.

**Słońca, choć trochę słońca!**

„Polaty się lzy rzęsiście“ skrosł pól i ogrodów, wywołując lzy gorzkiej rozpacz i okrzyk: ratunku!

Od szeregu tygodni, z małemi przerwami, leje jak z cebra. Szyfowa praca rolnika, w połowie zaprzepaszczona. Zajrzało mu w oczy groźne niebezpieczeństwo klęski elementarnej, ukazując widmo ponurego jutra.

Skutki tej klęski, jaka nawiedziła szeroką polac naszego *par excellence* rolniczego kraju, sygnalizuje prasa od kilku tygodni i niema dnia bez takich niefortunnych wieści.

W ciągu lipca i połowy sierpnia, deszcze obfite padają niemal codziennie, wróćąc drożyznę, głód i nędzę.

Gdy w latach normalnych, rozbrzmiewają pod koniec sierpnia tradycyjne piosenki dożynkowe — tydzień temu nie miano w gumnach połowy żyta, które moknie i porasta w kopach. Pszenica, do porastania wogóle bardzo skłonna, legła pod ciężarem powodzi deszczowej i być może, że zda się już tylko na podściółkę. Gnije konieczyna, gnije drugi sianokos i zboża pastewne, skazując żywy dobytek do rzeźni za pół darmo.

Smutne doświadczenie poucza, że brak paszy powoduje wyzybywanie się inwentarza, za który rolnik w potrzebie musi drogo zapłacić, ponosząc w ten sposób stratę podwójną. Plantacje buraczane, jako na gruntach ciężkich, także są zagrożone, co nie przeszkodzi cukrowniom powoływać się na kontrakty i dostawy terminowe.

Największa obawa zachodzi o kartofle, jako stanowiące fundamentalny pierwiastek codziennego menu najszerszych mas ludowych oraz zbiorowisk mlejskich, nie wyliczając wykwintnej kuchni pałacowej, w której chłopskich „ziemniaków“ także nigdy nie brakuje.

W nizinach ziemniaki zalane są formalnie wodą i te zapewne zgniją lub porosną, a gdzie ocaleją — będą trudne do przechowania, jeżeli wogóle nie padną ofiarą nie rzadkiej w podobnych wypadkach, zarazy.

Z tą ewentualnością liczą się najdoświadczeni rolnicy, dowodząc słusznie, iż byłaby to dla ludu klęska straszna, bo brak ziemniaków — to poprostu synonim dalszych fatalnych powikłań z powodu równorzędnego braku tego ważnego produktu rolnego — na odsadzenie z przyszłą wiosną...

Trudno narazie ująć w jakies konkretne cyfry rozmiar strat dla krajowego rolnictwa, ale że one ciężko zaważą na ogólnym dobrobycie wsi i miast, to pewnik niezawodny.

Przecież niektóre okolice nadbrzeżne, nawiedziła nawet powódź, która zabrała siano, kapustę ogrodowizną i zniszcła całe domostwa. Nie obeszło się i bez ofiar w ludziach. Pozostała jeszcze na pniu lub w kopach: pszenica, owies, jęczmień, groch i rozmaite produkty okopowe — mogą ująć zagłady tylko w razie ustalenia się pogody, zbawczej dla ukończenia bardzo opóźnionych zniw i uratowania pozostałych plonów.

Nawet w majątkach o wysokiej kulturze rolnej, zapatrują się bardzo pesymistycznie na przyszłe omoty i wogóle wydajność zboża tak w stómie jak i w ziarnie, wszędzie mniej lub więcej zaatakowanego.

Wpłyne to nieuniknienie na ilość naturalnego nawozu, na ważkość ziarna i wogóle na przyszłe odświeży.

Kto ma jakie takie pojęcie o gospodarstwie rolnem, ten sytuacji obecnej bagatelizować nie będzie, tem bardziej, że cała niemal Europa rozbrzmiewa skargami na szkodliwe skutki żywiołowe.

W Austrii naprz.—spowodowały one taki smutny stan rzeczy, że powstał projekt udzielenia gminom, w danym wypadku najbardziej dotkniętym — pięciu milionów koron zapomogi. Rozesłano do starostw kwestjonariusze z żądaniem podania danych o rozmiarach klęski, o stopniu wyrządzonych strat w poszczególnych gminach i t. p.

Nie wiem, czy takie paljatywy odniosą pożądaný skutek, ale dobre i to, że wpłyną na złagodzenie nędzy, polekąd już skonstatowanej. A przy-



tem trzeba tu uznać, że wycięcie czynników mlarodajnych, wychodzących ze słusznego założenia, że klasa wsi—to ekonomiczny minus miasta, jako związanego z nią w organiczną całość, dopełniająca się wzajemnie stosunkiem producenta do odbiorcy.

Po dłuższym masowym bezrobociu skutkiem ostatnich strajków, rzesze fabryczne szczególnie dotkliwie odczuwają zbliżającą się zimą z nieuniknionym podrożeniem najniezbędniejszych produktów żywnościowych. I dla tego należałoby pomyśleć o umożliwieniu im pozyskania jakichś zapasów, choćby tylko w kartoflach i kapuście, gdyż nie można mieć żadnych zgoda z trudzeń, że niedobór zbiorów rolnych, stworzy w konsekwencji poważną zwyżkę cen.

Zima dla ludu zapowiada się wogóle ciężką, bo takim było lato.

Sezon koncertowy w ogrodach podmiejskich, w połowie przepadł, narażając zainteresowane strony na duże straty. Zabawy dobroczynne, z nielicznymi wyjątkami, także pretendują do nieba, które nie oszczędziło nawet zwierzętom. Podczas burz ulewnych zauważono w polach młode zajace i gniazda kuropatwie, literalnie zalane, bełtośnie zniszczone, martwe. Jupiter pluvius w równy sposób obzedł się z brukami łódzkimi, święcąc prawdziwy tryumf, który już na miano... tradycyjnego, w zupełności zasłużył.

Więc na całej linii woda, która początkowo nadzieje dobrych urodzajów, na jakie istotnie się zanosilo, rozpaczliwie zawiedla.

Trudno doprawdy uwierzyć, że w tem państwie niebieskiem, z którego muzy czerpią natchnienie, a na ludzkość spływają wszelakie dobrodziejstwa—do tego stopnia „coś się popsulo“, iż miast błagania „choć kropelki dżdżu“—miljony ust wołają: Paniel słońca, choć trochę stołcał.

N. Kobi-ska.

**Jutro odbędą się bezpłatne porady prawne w redakcji naszego pisma od godz. 6 do 7 wiecz.**

## Kronika.

— (d) **O gubernię.** W połowie września wyjeżdża z Łodzi do Petersburga deputacja, złożona z prezydenta, dwóch radnych miasta i kilku obywateli. Deputacja udaje się do Petersburga w celu podjęcia starań o utworzenie gubernji łódzkiej.

— (f) **W sprawie robót publicznych.** Donosiliśmy już, że magistrat tutejszy roboty brukarskie na ulicy Piotrkowskiej podzielił pomiędzy petersburskie Tow. i przedsiębiorcę miejscowego p. Goszczyńskiego.

Jest to fakt znamieny. Dotychczas, nigdy jeszcze petersburskie Tow. nie miało rywala i otrzymywało wszystkie roboty miejskie za cenę podaną w kosztorysie.

Ale dopóty dżban wodę nosi póki się ucho nie urwie. Urwało się i Tow. petersburskiemu; roboty wykonane przez tę firmę były tak marne, że nie wytrzymały żadnej krytyki.

Zbyt wiele już gromów spadało na magistrat. Musiał on szukać drogi wyjścia. Nie będzimy w to wchodzić jakie bolesne walki wewnętrzne musieli przeżyć ojcowie miasta, decydując się na uszczuplenie dochodów fuszerującego Tow. Fakt jest faktem: ojcowie miasta na ten czyn się zdobyli.

— (?) **Sprawy szkolne.** Naczelnik warszawskiego okręgu naukowego otrzymał od władzy wyższej okólnik, omawiający środki zabezpieczenia szkół w razie pożaru.

Między innymi w okólniku zaznaczono, że na każdym podwórzu szkolnym znajdować się musi kilka, a conajmniej jedna studnia. Pomiedzy poszczególnymi budynkami szkolnymi zasadzone być mają drzewa. — Schody budowane być winny z materiału ogniotrwałego. Każda szkoła ma być zaopatrzona w aparaty do gaszenia ognia.

— (d) **Nowy pociąg.** Zarząd kolei warsz.-wiedeńskiej zawiadomił zarząd kolei fabryczno-łódzkiej, że zamierza wysłać jeszcze jeden pociąg nocny i w sprawie tej zapytuje, czy dla wygody publiczności lepiej będzie wysłać ten pociąg przed pociągiem zwyczajnym, wychodzącym z Warszawy o godz. 12 w., czy też później.

Zarząd kolei fabr.-łódzkiej zwrócił się w tej sprawie do łódzkiego komitetu giełdowego i niektórych większych przemysłowców.

— (f) **Przekazy pocztowe.** Tutejszy zarząd poczty i telegrafu otrzymał zawiadomienie, że aby udostępnić przesyłanie pieniędzy, główny zarząd poczty i telegrafów opracowuje nową zniżoną taryfą na przekazy pieniężne według projektu ministerjum handlu.

— (f) **Powiększenie plac nauczycielskich.** W sferach nauczycielskich otrzymane wiadomość, że rada ministrów rozpatruje opracowany przez kancelarję Cesarską projekt nowych norm płacy personelu nauczycielskiego i administracyjnego w szkołach żeńskich (instytutach i gimnazjach).

Według tego projektu zwiększona będzie norma płacy za godzinę wykładu, pięcioletnie dodatki i wynagrodzenie personelu administracyjnego i wychowawczego.

— (d) **Telefon Łódź—Piotrków.** Otwarcie komunikacji telefonicznej Łódź—Piotrków via Tomaszów uległo wstrzymaniu, ponieważ do tej pory nie otrzymano zatwierdzenia od głównego zarządu poczty i telegrafów taksy za rozmowę.

Proponowana jest opłata za rozmowę trzymińutową między Łodzią a Piotrkowem — 50 kop., zaś między Łodzią a Tomaszowem — 30 kop.

— (f) **Odmowa.** Piotrkowska komisja gubernjalna do spraw Stow. i związków odmówiła starania IV Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego i żydowskiego Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego w Łodzi o pozwolenie wprowadzenia rachunków sum przechodnich (kontokurentowych).

Starania zostały odrzucone ze względu formalnych.

— (f) **Statystyka.** Łódzki komitet giełdowy kończy obecnie opracowywanie statystyki przemysłu łódzkiego za rok ubiegły. W bardzo niedługim czasie statystyka ta wyjdzie z pod prasy.

Prace statystyczne łódzkiego komitetu giełdowego wydane w roku ubiegłym wywołały uznanie w całym świecie przemysłowym. Dziś posługują się nimi wszędzie, gdzie zachodzi potrzeba dokładnego zaznajomienia się z rynkiem łódzkim.

Znajdująca się obecnie w druku statystyka stanowi dalszy ciąg pracy poprzedniej, oczekiwana jest z niecierpliwością.

— (r) **W sprawach służbowych** przybyli wczoraj do Łodzi podprokurator warszawskiego sądu okręgowego Jewdokimow i sędziowie śledczy do spraw szczególnej wagi przy tymże sądzie: Orłow i Matwiejew.

— (s) **Osobiste.** Do Łodzi przybył i osiedlił się artysta śpiewak p. Karol Neumüller były uczeń profesorów Augusta Dianni'ego, A. Ribery i profesorki Zofji Kozłowskiej ze Lwowa.

P. N. zamieszkał na ulicy Pasaż Szulca № 35.

— (f) **Wystawa ogrodnicza.** Prace przygotowawcze do wystawy ogrodniczej w Łodzi idą w bardzo szybkim tempie.

Afisz wystawy zamówiono w tłoczni artystycznej p. Jorasza. Przedstawia się on bardzo pociągająco i posiada dużo wdzięku w umiejętnie rzuconej ozdobie — pęku słoneczników.

I wystawcy nie uczynią zawodu. Deklaracje napływają bardzo obficie i zapowiadają wiele ciekawych okazów. Między innymi w dziale gospodarczym na uwagę zasługuje deklaracja zapowiadająca przystanie aż 20 pudów grzybów smażonych i 40 pudów marynowanych. Grzyby te zwłaszcza smażone stanowią będąc małą „ciekawostką“ dla naszych i smakoszy.

— (s) **Wybory rabina.** Dziś, o godzinie 8 i pół wieczorem w sali przy ulicy Ogińskiej № 14, odbędzie się zebranie w celu omówienia kom-

promisowej kandydatury na przyszłego rabina łódzkiego, a mianowicie Ch. M. Landau.

— (r) **Ze związku metalowców.** W niedzielę dnia 31 b. m. o godz. 2-ej po poł., w sali „Wiktorja“ przy ul. Długiej nr. 45, odbędzie się walne zebranie związku metalowców.

Porządek dzienny zapowiada:

Zagajenie zebrania; wybór prezydium; sprawozdanie zarządu; rozpatrzenie wniosków, instrukcji i regulaminów, które mają być przedstawione ogólnemu zebraniu i wybór delegatów na zebranie ogólne; wolne wnioski.

— (r) **Kara administracyjna.** Z rozporządzenia gubernatora piotrkowskiego skazani zostali administracyjnie za nieprzestrzeganie przepisów meldunkowych:

Józef Niewiem — na 15 rb. kary lub 8 dni aresztu Andrzej Wolański, Anna Nowakowska i Wincenty Migali — na 10 rb. kary lub 5 dni aresztu; Edward Kon — na 15 rb. kary lub 8 dni aresztu; Antoni Przybylski i Hersz Forberg — na 10 rb. kary lub 6 dni aresztu.

## Wypadki.

— (s) **„Weseli goście“.** Pod powyższym tytułem zamieściliśmy we wtorkowym numerze wzmiankę, jakoby goście z restauracji na rogu ul. Anny i Piotrkowskiej, wszczęli awanturę, wyszedłszy na ulicę.

W rzeczywistości awantura nie była spowodowana przez gości restauracyjnych, lecz przez przygodnych przechodniów, którzy z niewiadomych powodów poczęli się kłócić na ulicy.

— (p) **Wypadki.** Na ulicy Długiej № 78, raniony został cegłą w głowę robotnik, Stanisław Wasik, 30 lat.

— W domu przy ulicy Krótkiej № 9 spadł z drabiny stróż, Marcin Pryca i okaleczył silnie głowę.

— W fabryce przy ulicy Długiej № 108 zmiął dźwyl w trybach maszyny palec na lewej ręce tkacz, Oskar Schein, lat 33.

— W fabryce przy ulicy Łąkowej № 1, straciła nagle przytomność robotnica Helena Somerfeld, lat 28.

We wszystkich tych wypadkach wzywano pomocy Pogotowia.

— (p) **Z głodu.** Przed domem № 35 przy ul. Średniej znaleziono w stanie zupełnego wyczerpania sił pozostającą bez pracy Józefę Albe.

Lekarz Pogotowia stwierdził, że wyczerpanie spowodowane było głodem.

## Zamiejscowa.

— (r) **Zapisy do szkół.** Zapisy dzieci do nowootwieranych szkół w gminie Chojny odbędą się w terminach następujących: do 4 szkół we wsi Julianów — w dniu 30 b. m. w kancelarji gm. Chojny, a do szkoły czterokompletowej we wsi Chojny Nowe — i wreszcie, w domu nr. 8, przy ul. Trębackiej.

— (z) **Budowa mostu.** W Julianowie, w pobliżu urzędu gminy Radogoszcz, prowadzone są od kilku dni roboty około budowy nowego mostu szosowego.

Z tego powodu komunikacja kołowa odbywa się w tem miejscu tylko po lewej stronie szosy, na co też wskazują ustawione po obu stronach budowli słupy ostrzegające.

Budowa mostu potrwa kilka tygodni.

— (x) **Oświetlenie w Zgierz.** Niektóre ulice Zgierza są tak skąpo oświetlone, iż wieczorem panują na nich z tego powodu zupełne pustki, każdy bowiem woli omijać takie ulice, niż narażać się na potamanie nóg lub napaść ze strony rzemieślników. Do takich opuszczonych ulic zaliczyć należy przedewszystkiem ulicę Strykowską na przestrzeni od Wysokiej do Wesolej, gdzie niema ani jednej latarni, światła zaś z latarni, ustawionych za narożnikami dwóch wymienionych ulic, pada zaledwie na drobną część ulicy Strykowskiej, reszta zaś przestrzeni tonie w egipskich ciemnościach.

A przecież ulica Strykowska—to główna arterja komunikacyjna, łącząca miasto ze stacją kolei kaliskiej. Jedna latarnia jest potrzebną w tem miejscu koniecznie, i o ustawieniu jej zarząd miasta winien pomyśleć czemprędzej.

— (x) **Zebranie organizacyjne.** W sobotę, dnia 30 b. m., o godz. 6 wieczorem, w lokalu p. Gustawa Graebnscha, przy ul. Szczeliwej pod № 25-52, w Zgierz, odbędzie się organizacyjne zebranie i zgierskiej kasy pogrzebowej. Porządek dzienny zebrania obejmuje: wybory członków zarządu i projekty uchwał w myśl nowozalegalizowanej ustawy.

— (x) **Pożar w Zgierz.** Dziś o godz. 2 i pół popołnoocy, w Zgierz na Przybyłowie spłonęła stodoła napełniona zbożem i siano, należące do Tow. akc. „Lorentz i Krusche“.

Przy pożarze, który według wszelkiego prawdopodobieństwa powstał z podpalenia, czynna była zgierska straż ogniowa ochotnicza do godz. 5 rano. Pożar zagrażał całemu szeregowi innych stodoł, zdołano go jednak umiejscowić.

Straty wynoszą z górą 2,500 rb.

— (f) **Kara administracyjna.** Na zasadzie postanowienia generalnego gubernatora warszawskiego, gubernator piotrkowski skazał w drodze administracyjnej, mieszkańca wsi Gołonóg, powiatu piotrkowskiego, Antoniego Krymusa, na 3 miesiące więzienia za przechowywanie materiałów wybuchowych.

## Rozrywki i zabawy.

— (c) **Benefis Ursteina.** Do najsympatyczniejszych i najmiłszych wieczorów z pewnością zaliczyć będzie można wieczór jutrzejszy—benefis popularnego w naszym mieście śpiewaka estradowego Józefa Ursteina.

Od kilku miesięcy bawiący Łódź wytworna piosenka, cięta satyrą i błyskotliwym dowcipem Urstein tak zrosł się z naszym bawelnianym gromem, że doprawdy smutno będzie rozstawać się z nim. Bo wieczór benefisowy będzie zarazem przedostatnim występem Ursteina w Łodzi.

I dlatego spodziewać się należy, że cały beau-monde łódzki spotka się jutro w varieté „Manteufel“.

## Ze sceny i estrady.

**Teatr Polski** (Cegielniana № 63).

Personel dramatu i komedji przy ulicy Cegielnianej № 63 stanowią:

Pp. Bolesławska, Baranowska, Bachner, Chrzanowska, Jasińska, Jarrowka, Kietlicz, Lorentz, Leonowicz, Orłowska, Różańska, Solska.

Pp. Bolesławski, Bogusiński (reżyser), Cholewicz, Jarszewski, Jabłoński, Kulakowski, Kwiatkowski, Kopczewski, Łabęcki, Machalski, Niedźwiecki, Orzechowski, Pawłowski, Piotrowski, Puchalski, Senowski, Wolski, Zborowski.

**Teatr Popularny** (Konstant. 16).

Próba generalna z opery Moniuszki „Halka“ odbędzie się w piątek. Halkę śpiewać będą na zmianę pp. Marja Ottówna i Marja Veneda, „Jontka“ śpiewać będzie p. Lucjusz Morawski, tenor opery lwowskiej, Janusza p. Władysław Ochrymowicz, a Zofję odśpiewa p. Taida Brochwicz.

Personel operetkowy przygotowuje na przedstawienie po południowe w niedzielę, operetkę Elsnera „Wróg kobiet“ z pp. L. Rogińska, J. Orwicz, Sawickim-Szczawińskim i J. Grodnickim w rolach głównych.

We wtorek wystawiona będzie po raz pierwszy w Łodzi operetka w 3 aktach Gilberta pod tytułem „Gri-gri“.

W operetce tej zaprezentuje się po raz pierwszy młoda, lecz bardzo utalentowana wodewilistka panna St. Claire.

## Kronika sądowa.

**O fałsz w aktach sprawy „O kościół w Błoniu“.**

II departament karny warsz. izby sądowej osadził wczoraj sprawę 67-letniego Józefa Janukajtysa, b. urzędnika rejestratury przy warsz. sądzie okręgowym, oskarżonego o fałsz



w aktach sprawy ks. Sędzikowskiego i innych.

W marcu 1911 r. sprawa „O kościół w Błoniu“, powstała na tle walki marjawitów z katolikami i wpłynęła do sądu okręgowego.

Owczesny prezes sądu Link, na posiedzeniu gospodarczem sprawę skierował do I wydziału karnego.

W rejestraturze jedna z urzędników przypadkowo rozlała atrament, zalewając pierwszy arkusz aktów, na którym zwykle ręką prezesa sądu jest adnotacja, skierowująca akta do odpowiednich wydziałów. Oskarżony wskutek podeszłego wieku nie mógł odcyfrować zalanego miejsca i zdawało mu się, że akta mają iść do VI wydziału, własnoręcznie więc napisał wyraźną cyfrą „VI“. Przypuszczenie jego utrwalone zostało przez sekretarza prezesa Linka Zacharjewicza, do którego zwrócił się oskarżony. W VI wydziale jednak aktów nie przyjęto, gdyż sekretarz tego wydziału spostrzegł, że adnotacja pisana jest nie ręką prezesa.

Wskutek tego pociągnięto J. do odpowiedzialności za umyślne sfalszowanie adnotacji prezesa, aby sprawa była rozpoznawana przez inny wydział.

Sam prezes sądu Link, obecnie starszy prezes moskiewskiej izby sądowej twierdził, że fałsz dokonany został przez J. zapewne na skutek prób zainteresowanych osób w tej sprawie, którzy zapewne chcieli by sądzono ich w innym wydziale, a nie w I jako najsurowszym.

I wydział uznał J. za winnego i skazał go na pół roku twierdzy. Izba uniewinniła oskarżonego.

## Wilhelm w Poznaniu.

POZNAN, 28 sierpnia. (wł.) — Na ganku zamku królewskiego odbył się wieczorem obiad galowy. Z polaków wzięli udział: ks. Czartoryski, ks. Ferdynand Radziwiłł, biskup Likowski, ks. Drucki Lubecki, hr. Mielżyński z Piwna, p. Karol Chłapowski i 30 mniej znanych osobistości. Na bankiecie obecnym był także kanclerz niemiecki, Bethman Hollweg. Cesarz Wilhelm wygłosił następujący toast: w imieniu cesarzo- wym i naszym własnym witamy was, panowie, w moim pięknym pałacyku. Cieszymy się, że tegoroczne manewry zaprowadziły nas na kilka dni do waszej pięknej prowincji i pozwoliły nam zetknąć się z jej szlachetnymi zastępcami i wiernymi mieszkańcami.

Oby wielka praca i troska, któremi królowie pruscy otaczali prowincję poznańską, została ukoronowana powodzeniem, aby ciągle i stale prowincja ta rozwijała się i stała się mocno zespoloną, była zaufania godnym członkiem naszej wspaniałej, wielkiej ojczyzny niemieckiej. Oby mieszkańcy tej prowincji, bez względu na narodowość i wyznanie, związani węzłem miłości do wspólnej ojcowizny, węzłem wierności dla króla i ojczyzny, przyswajali sobie zdobycze niemieckiej kultury i odczuli jej błogosławieństwo.

Podobnie, jak przodkom naszym, dobro tej prowincji i mnie leży na sercu. Piję na bogatą, w błogosławieństwo, szczęśliwą przyszłość miasta Poznania.

Jednocześnie cesarzowa niemiecka wydała bankiet dla kobiet. Uczestniczyły w nim: ks. Czartoryjska Matylda b. arcyks. austriacka księżna Drucka-Lubecka p. Morawska, p. Kurnatowska, hr. Mielżyńska, p. Mycielska i p. Lacka. Poza tem były przeważnie żony urzędników i oficerów. Powszechną uwagę zwrócił fakt, że p. Morawska ziożyła kartę wizytową z końcówką na sposób niemiecki, podczas, gdy wszystkie inne panie zachowały polską pisownię swoich nazwisk.

POZNAŃ, 28 sierpnia (wł.) Wczoraj przyszło do zaburzeń przed gmachem „Bazaru Polskiego“ który był wczoraj iluminowany, co samo już rozgoryczyło ludność polską, której tłum zebrał się przed „Bazarem“. Przybywały także tłumy niemieckiej publiczności, gdyż nikt nie chciał wierzyć w pogłoskę o iluminacji i Niemcy przyszli się własnymi oczyma przekonać o rzeczy nie do opisaną.

Wieczorem, gdy arystokracja polska, która stanęła w „Bazarze“ udawała się na zamek, ludność polska zajęła wobec magnaterji zdecydowanie wrogie stanowisko. Kiedy hr. Mielżyński przejeżdżał, ludność powitała go obelgami. Kiedy ukazała się karetka księżny niemieckiej Zitten, ktoś z tłumu rzucił na nią blaszankę z wodą. Policja utworzyła kordon, poczem magnaterja polska, oddzielona od ludu szuurem policjantów, mogła się już spokojnie i bezpiecznie udawać na zamek. Demonstracje i zbiorowisko pod „Bazarem“ trwało do późnej nocy, wobec czego wzmocnione posterunki policji pruskiej ochraniały przez całą noc tę „polską“ instytucję. Wielu polaków stało pod „Bazarem“ do białego dnia.

BERLIN, 28 sierpnia. (wł.) Dzienniki dzisiejsze zajmują się żywo wczorajszym przemówieniem cesarza na obiedzie galowym w zamku poznańskim. „Vos. Ztg.“ pisze, że mowa ta była napomnieniem cesarza, wystosowanym do polaków i twierdzi, że była utrzymana w tonie pojednawczym, życzeniem aby czempredziej nastąpiło pojednanie polaków z Niemcami. Dalej gazeta ta stwierdza, że obecna mowa różniła się zasadniczo od przemówień cesarza z dawniejszych lat, w roku 1905 cesarz w Gnieźnie upewniał polaków, że otaczać ich będzie swoją łaską, lecz znalazł także ostre słowo przeciwko Niemcom, którzy posiadłości swoje sprzedają polakom. W roku 1902 cesarz również ostro odezwał się o polakach, a w Marienburgu oświadczył, że polska zachwalność coraz więcej urąga Niemczyźnie, tak, że się czuje zmuszonym wezwać lud swój do walki z polakami.

Między temi mowami, a obecna, leży przepaść. Zwykłego sobie wojenniczego tonu wobec polaków zaniechał cesarz zupełnie. Cesarz podał, twierdzi „Vos. Ztg.“ rękę polakom do zgody i pojednania. Jeżeli zapomną oni dawnych uraz i zaprzestaną waśni, będzie im wówczas dobrze i nastaną dla nich lepsze czasy. Jednakże polacy muszą raz na zawsze zapomnieć o swych chimerach historycznych i nazawsze porzucić mrzonkę o Grosspolentum (Wielkopolskość).

POZNAŃ, 28 sierpnia, (wł.) — Późną nocą po obiedzie galowym, kiedy magnaterja polska opuszczała zamek wzbudzony tłum urządził szereg demonstracji i napadł na zaprzawców. Policja musiała rozprędzić demonstrantów szabłami.

POZNAŃ, 28 sierpnia, (wł.) — Wśród odznaczonych polaków znajdują się także ksiądz dr. Mezczyński i kanonicy Jasiński oraz Sander.

Pierwszy otrzymał order Czerwonego Orła IV klasy, dwaj ostatni order Korony III klasy.

POZNAŃ, 28 sierpnia, (wł.) — Jak obecnie wyjaśnia prasa polska, przed rozesłaniem zaproszeń oficjalnych na obiad galowy na zamku polakom, zapytywano półurzędowo cały szereg panów polskich, czy przyjęli by podobne zaproszenia. Tylko niezliczona część zapytanych odpowiedziała twierdząco, większość stanowią

czym odmówiła udziału w uroczystościach.

Wobec tego, że zaproszenia rozsyłano tylko „na pewnego“ przestaje dziwić ogłoszona przez pisma niemieckie jednomyślność, z jaką polacy zaproszenia przyjęli i tryumf pism niemieckich traci dużo na świetności.

## Na Bałkanach.

### Zastój w rokowaniach.

KONSTANTYNOPOL, 27 sierpnia. (P.) — „Faswiri Estjar“ donosi, że przyczyną zastój w rokowaniach grecko-tureckich są 2 punkty: 1) żądanie przez Grecję przywilejów, jakie posiadała przed rokiem 1897; 2) odszkodowanie za skonfliktowane kilka okrętów greckich w wysokości 3 milionów funtów tureckich.

### Stan oblężenia.

KONSTANTYNOPOL, 27 sierpnia (P.) — Rząd ogłosił stan oblężenia w całej prowincji Szmid.

### O obronę.

ATENY, 27 sierpnia. (wł.) Ponieważ flota grecka otrzymała rozkaz opuszczenia Gedeadaś do 28 b. m., przeto konsulowie włoski, francuski, austriacki i niemiecki zwrócili się do konsułów w Konstantynopolu, aby ci postarali się u rządu tureckiego o obronę poddanych obcych, którym grozi niebezpieczeństwo ze strony bułgarskich komitetów.

### Demobilizacja.

ATENY, 28 sierpnia (wł.) — Rozpoczęła się demobilizacja armji greckiej i potrwa 10 dni.

BIAŁOGROD, 28 sierpnia (wł.) — Główna kwatera serbska zwinięta została w sobotę. Demobilizacja będzie ukończona w ciągu 10 dni.

### Niepowodzenie deputacji.

LONDYN, 28 sierpnia. (wł.) „Daily Mail“ donosi z Petersburga, że deputacja turecka, która udała się w misji specjalnej do Liwadji, doznała tam niepowodzenia. List odręczny sultana nie został przyjęty.

### Uspokojenie.

BERLIN, 28 sierpnia (wł.) — Donoszą tu, że w ostatnich dniach nastąpiło w Sofji znaczne uspokojenie. Rząd serbski postanowił rozpocząć układy w sprawie bezpośrednich rokowań z Turcją. Jak słychać, mocarstwa doradziły Bułgarji, aby rozpoczęła bezpośrednie rokowania.

## Telegramy.

### Komunikat urzędowy.

JALTA, 27 sierpnia. (P.) Ich Cesarskie Mości Najjaśniejszy Pan i Najjaśniejsza Pani Aleksandra Teodorówna z Cesarzewiczem Następcą Tronu i Wielkim Księciem Aleksym Mikołajewiczem i Najdostojniejszymi Córkami d. 27 b. m. na jachcie Cesarskiej Mości majątku Liwadja. Wraz z Ich Cesarskimi Mościami przybyła Wielka Księżna Olga Aleksandrowna. Podpisał minister Dworu Cesarskiego general-adjutant hr. Frederiks.

### Losy prasy.

PETERSBURG, 27 sierpnia. (P.) — W gazetach: „Dień“ z dnia 24 b. m. i „Głos Moskwy“ z dnia 28 b. m. podano wiadomość, jakoby minister spraw wewnętrznych, podczas swego ostatniego pobytu w Petersburgu, odbył naradę z prezesem Rady ministrów, w sprawie przerobienia projektu prawa prasowego. „Biuro informacyjne“ upoważnione zostało do zaprzeczenia tej wiadomości. Żadnej narady ani też rozmowy w kwestji wskazanej prezes Rady ministrów i minister spraw wewnętrznych nie mieli.

### Poseł pod sądem.

PETERSBURG, 27 sierpnia. (P.) Przeciwno byłemu wydawcy gazety „Prawda“, Badajewowi, wytoczono proces karny z art. 1034.

## Finlandczyk w więzieniu rosyjskiem.

HELSINGFORS, 27 sierpnia. (P.) W Bjerneborgu aresztowano i wysłano do Petersburga dla odbycia kary więziennej członka sądu ratgauskiego — Tawastguselina, skazanego przez petersburski sąd okręgowy za przeciwdziałanie prawu o równouprawnieniu rosjan w Finlandji.

### Znów szpieg.

KRAKÓW, 27 sierpnia (wł.) — W Przemyślu aresztowano artystę malarza Ludwika Zarzyckiego za szpiegostwo; malował on w okolicy Przemyśla mosty i t. p. rzeczy.

### Aresztowanie hindusa.

KRAKÓW, 27 sierpnia. (wł.) — Policja aresztowała tutaj pewnego hindusa z Bombaju, którego przywiozła sobie pewna arystokratka z miejscowości kapielewej i utrzymywała z nim niedozwolone stosunki.

Ponieważ usiłował wymusić na arystokratce większą sumę pieniędzy policja wydalila go i chciała z powrotem odesłać go do Bombaju.

### Sekwestr spadku królewskiego.

BRUKSELLA, 27 sierpnia. (P.) Doktor Imhofen z Berlina i inż. Schedeman z Hamburga, wystąpili do sądu brukselskiego ze staraniami o nałożenie sekwestru na część spadku króla Leopolda, przechodzącego na własność księżniczki Ludwiki belgijskiej.

### Katastrofa kolejowa.

MADRYT, 27 sierpnia. (wł.) — Donoszą o zderzeniu się 2 pociągów osobowych w okolicy Bandu; 2 osoby zostały zabite, a 47 ciężko rannych.

### Wyrok śmierci.

LONDYN, 27 sierpnia (wł.) Skazano na śmierć 28-letniego milionera francuza właściciela wielkiej fabryki ołówków. Związał on do siebie dziewczętą i dopuszczał się na nich gwałtu, jeśli zaś stawiały temu opór — mordował je.

Podczas rewizji znaleziono u niego trup 16 letniej dziewczyny.

### Nankin nie poddał się

SZANCHAJ, 27 sierpnia. (P.) — Ponownie zaprzeczają doniesieniom wczorajszym o zdobyciu Nankinu. Dotychczas bitwa trwa, przyczem powodzenie sprzyja powstańcom, którzy zdołali wyrugować nieznaczny oddział wojsk rządowych. Czławiński spodziewa się, że miasto albo będzie zdobyte, albo też podda się w najbliższej przyszłości wskutek tego, że powstańcy odczuwają brak zapasów i pieniędzy, jak również z powodu nadejścia znacznych posiłków dla wojsk rządowych.

### „Wniosek czarny“.

BUDAPESZT, 27 sierpnia. (wł.) „Organ socjalistyczny „Nepszawa“ wystosował przeciw hr. Tiszi „wniosek czarny“ za pojedynkę, prokuratorja atoli już dawniej z własnej inicjatywy wniosek podobny ukarania Tiszy postawiła, lecz na skutek życzeń ministerjum sprawiedliwości wniosek ten został cofnięty.

### O kolej bagdadzką.

PARYŻ, 28-go sierpnia, (wł.) — Dzienniki tutejsze omawiają dość przychylnie rokowania francusko-niemieckie w sprawie kolei bagdadzkiej, zaznaczając, że w razie pomyslnego ich wyniku, Francja odniesie znaczne korzyści przez uzyskanie wolnej ręki i wpływów w Syrii.

### Pałac Pokoju.

HAGA, 28 sierpnia, (wł.) Dzisiaj odbędzie się poświęcenie Pałacu Pokoju w obecności królowej i ciała dyplomatycznego. Wczoraj przybył znany miliardier amerykański Carnesie przez którego pałac ten został wybudowany. Na cześć Carnesiego odbył się bankiet.

### W sprawie aresztowania lotnika.

PARYŻ, 28 sierpnia (wł.) — „Journal“ donosi, że ambasador francuski w Berlinie otrzymał od ministra spraw zagranicznych Pichona polecenie, aby poczynił u rządu niemieckiego energiczne przedstawienia w sprawie nieuzasadnionego zaarrestowania lotnika francuskiego pod Hamburgiem.



**O urzędników włoskich.**

WIEDEN, 28 sierpnia. (wł.) Włoski ambasador w Wiedniu, Avarna, odbył wczoraj konferencję z hr. Berchtoldem w sprawie znanego rozkazu namiestnika Triestu, które ruguje z posad urzędników włoskich. Po konferencji tej odbyła się narada z prezesem ministrów austriackich z udziałem namiestnika Triestu, ks. Hohenlohe. Rząd austriacki postanowił wydać komunikat, w którym zaznaczy, że zasadniczo stoi na stanowisku rozkazu, jednakże w sprawie wykonania go poczyni znaczne koncesje. W ten sposób zatarg został pomyślnie załatwiony.

**Revolucja w Chinach.**

PEKIN, 28 sierpnia. (wł.) — Krążownik niemiecki „Emden“, który znajduje się na rzece Jangtse, był ostrzeliwany pod Wuchu przez powstańców chińskich. Krążownik dał do powstańców kilka strzałów armatnich i zmusił ich do milczenia.

**W Meksyku.**

NOWY JORK, 28 sierpnia (wł.) Prezydent St. Zjedn. Wilson odczytał wczoraj swoje orędzie w sprawie Meksyku. Oświadcza on, że generał Huerta okazał się niezdolnym do sprawowania rządów, wobec czego nie może być uznany przez Stany. Wilson wzywa jednocześnie, aby poddani amerykańscy opuścili Meksyk, powierając swe mienie i ruchomości na odpowiedzialność rządu meksykańskiego.

Orędzie oświadcza dalej, że Stany Zjedn. nie będą interwenjowały zbrojnie, lecz użyją swoich wpływów moralnych, aby przyczynić się do ustalenia porządku w Meksyku.

**Małżeństwa u murzynów.**

Na punkcie małżeństwa przepisy i zwyczaje murzyńskie są o wiele gorsze, aniżeli tureckie lub arabskie. Kobieta przedstawia dla murzyna wartość rzeczy, którą on posiada i którą rozporządzać może według własnego upodobania.

Nie zmienia tego istotnego stanu rzeczy nawet ta okoliczność, że murzyni kupują sobie kobiety.

Zwyczaje murzyńskie, odnoszące się do małżeństwa, zbadane zostały przez francuskich uczonych u wielkiego szczerpu murzyńskiego Nandiów, najważniejszej rodziny murzyńskiego świata. Przyjął zatem należy, że u wszystkich szczerpów murzyńskich wyznania mahometanistycznego, istnieją te same obyczaje, co i u Nandiów.

Powiedzieliby ktoś, iż badanie zwyczajów murzyńskich, zwłaszcza w odniesieniu do małżeństwa są zbyt cenne, ponieważ, jeśli są oni mahometanami, to nie powinna istnieć żadna różnica między pojęciem małżeństwa u Turków a u murzynów. W rzeczywistości tak nie jest.

Murzyni przyjęli wprawdzie islam, ale w wielu kwestiach nie poddali się przepisom koranu.

Zwyczaje małżeńskie murzynów stanowią mieszaninę przepisów koranu i dawnych zwyczajów, jakie posiadali jeszcze przed zapoznaniem się z koranem.

Murzyni, którzy dotąd żyją w starym pogaństwie — posiadają pra-

wo żenienia się tyle razy, ile razy zapragną i cieszyć się mogą nieograniczoną ilością ślubnych żon. Żony poboczne są u poganów murzyńskich nieznanne. Natomiast u murzynów, którzy przyjęli koran, liczba żon ślubnych ograniczoną została do 4. Za to liczba kobiet pobocznych może być nieograniczona.

Wielu murzynów nie robi jednakże żadnej różnicy między żonami ślubnymi, a pobocznymi. Pod tym względem pozostali murzyni wierzący dawnym tradycjom swoich przodków i hołdują zasadzie, że mogą mieć tyle żon, na ile pozwalają im środki pieniężne.

Czasami urządzają się murzyni przebiegle, prawdziwie po murzyńsku. Jeżeli są wyznawcami islamu i do tego już cztery razy ożenieni, a pragną się ożenić po raz piąty — to poproszą pierwszą żonę przemieniając w żonę poboczną i całkiem spokojni o wypełnienie przepisów koranu żenią się znowu.

Żony u murzynów są przeważnie kupowane. Jeżeli mężczyzna chce zawrzeć małżeństwo prawne z upatrzoną kobietą, udaje się do jej rodziców, prowadzi z nimi często bardzo długie targi o wysokość żądanej przez nich zapłaty i w końcu płaci ich pieniędzmi, albo też podarkami w naturaliach. Pierwszą część umówionej sumy wypłaconą jest przy zawarciu umowy, druga zaś wtedy, gdy mężczyzna zabiera kobietę do swego domu.

Aby otrzymać rękę córki jakiegoś dygnitarza murzyńskiego, jej np. uaczelnika szczerpu, albo religijnego dostojnika, trzeba zapłacić i kilka tysięcy marek. W sferach ubogich można kupić żonę już za 20 marek. Przeciętnie jednakowoż kosztuje żona murzyna 150 do 400 marek. Rodzice sprzedawanej córki akcentują zwłaszcza tę okoliczność, by uzyskana ze sprzedaży córki suma, wypłacona została w gotówce. Godzą się atoli i na dodanie do pewnej kwoty konia niewolnika itd.

Pieniądze przepadają oczywiście rodzicom kupionej żony. Bardzo często ofiaruje również narzeczony wiano swojej przyszłej żonie, składające się przeważnie z materji na ubrania, perfumów, oliwy, mydła drobnych kosztowności. Narzeczony daje wreszcie swojej narzeczonej, produkty spożywcze które mają być użyte przy weselu. Jeżeli kobieta rozwodzi się z mężem, to mąż otrzymuje z powrotem tylko cenę kupna. Wiano pozostaje własnością żony.

Biedni murzyni kupują nawet żonę za jedną markę. Często też zdarza się, że zupełnie pozbawieni wszelkich środków materialnych murzyni żenią się, nie za żonę nie płacą. W tym wypadku jednak uzyskać muszą zgodę wybranej kobiety przedewszystkiem, a następnie jej rodziców.

Jeżeli takie bezpieniężne małżeństwo rozpada się albo przez śmierć albo przez rozwód to dzieci ci przypadają żonie, ewentualnie jej rodzinie. Jeżeli jednak zapłaconą została chociaż drobna kwota za żonę, to dzieci stają się własnością ojca, lub jego rodziny i spadkobierstwa.

Na wypadek klótni w małżeństwie zwracają się małżonkowie do naczelnika szczerpu, jeżeli taki w okolicy istnieje, albo do duchownego, albo też do rady rodzinnej. Wyrok w sprawie małżeństwa zapada ustnie i jest nieodwołalny.

To, co dotąd przytoczyliśmy, małżeństwa dziewięć. Przy zawarciu małżeństwa z wdową nie potrzeba już optać rodziców, ponieważ rodzice już raz za córkę swą otrzymali pieniądze. Jednakże mężczyzna ofiarować musi wybranej wdowie

wiano, którego wysokość — ona sama rozstrzyga.

W tym wypadku konieczną jest zgoda wdowy na danego mężczyznę. Młode dziewczęta nie są bynajmniej o zgodę pytane. Muszą przyjąć tego mężczyznę za męża, którego wybiorą jej rodzice.

W rodzinach lepszych pytają się, co prawda, także dotyczącej córki o zgodę, ale pytanie to jest kwestią czysto formalną i nie ma nic do ostatecznego rozstrzygnięcia kwestji. W rodzinach murzyńskich zdarza się również, że córka w zaraniu jej lat obiecuje jakiemuś zamożnemu młodzieńcowi, od którego spodziewają się materialnych korzyści. Narzeczony taki ma pomagać rodzicom swej narzeczonej w kłopotach życiowych, wspierać ich finansowo i t. d. Dla tego też w każdej rodzinie o wiele radośniej witane są narodziny córki, aniżeli syna. Za córkę otrzymują jednak pieniądze, za syna muszą jeszcze dopłacać, gdy się kiedyś będzie chciał ożenić.

Przez ten ważny dla murzynów moment finansowy, kobieta w społeczeństwie murzyńskim nabiera znacznego poszanowania, ale bardzo często takiego tylko, jak u mniej kulturalnych chłopów rosyjskich poszanowaniem cieszy się koń, albo krowa. Za konia lub krowę dostaje się pieniądze, a za dziecko — filozofują murzyńscy — nikt nie da. Taką zatem wartość posiadają kobiety u dzikich murzynów.

**Dział handlowy.**

Berlin, 26 sierpnia.

Usposobienie na wielkich giełdach europejskich było dzisiaj spokojne i tendencja doznała małego osłabienia na skutek zaostrożenia się konfliktu amerykańsko-meksykańskiego i niewyjaśnionej sprawy o Adrianopol.

Na giełdzie berlińskiej zaznaczyła się w początku wieka powściągliwość spekulantów i brak zainteresowania z powodu braku gotówki, gdyż w ostatnich czasach dla różnych okoliczności wzbity się olbrzymich kapitałów. Skutkiem tego spadły wszystkie ważniejsze kursy.

Na giełdzie londyńskiej tendencja była również spokojna, mimo to jednak dość silną i papiery amerykańskie notowano po cenach wczorajszych, akcje kolei kanadyjskiej słabiej. Papiery meksykańskie (kopalnie w Rio Tinto) i afrykańskie (kopalnie w Transwaalu) trzymały się wysoko.

Na giełdzie petersburskiej tendencja w dalszym ciągu jest silna. Największe zainteresowanie budzą wciąż jeszcze akcje Tow. naftowego Nobla i banku dońsko-azowskiego.

Z Wiednia, Frankfurtu i Budapesztu wiadomości brzmią pomyślnie.

Na giełdzie zbożowej w Berlinie zaznaczyło się cokolwiek zainteresowania, co spowodowało zwyżkę cen o blisko 1 mk. na tonie. Później ceny spadły, gdy z kraju zaofiarowano nowe zapasy, chociaż Ameryka i Rosja żądań swych nie zniżyły.

Zniwa tegoroczne. Międzynarodowy instytut rolniczy w Rzymie w następujący sposób ocenia zniwa tegoroczne na całym świecie: *Pszemica* w Rosji europejskiej przyniesie 108,2 proc. zniw zeszłorocznych, w Rosji azjatyckiej 135,5 proc. zbioru zeszłorocznego; w Stanach Zjednoczonych 101,8 proc. zbioru zeszłor., a produkcja pszenicy na całym świecie 730 milionów centarów podw. czyli 27 mil. centarów podw. więcej, lub 108,9 proc. zbioru zeszłor.

*Zyto* wynosić będzie tylko 858 mil. centarów podw. na całym świecie, czyli 91,2 proc. zbioru zeszłor.; *Jęczmień* 249 centn. podw. czyli 100, proc. zbioru zeszłor.; *Owies* 420 mil. centn. podw. czyli 89,7 proc. zbioru zeszłor.; *ryż* w Hiszpanji i Stanach Zjednoczonych 8 mil. centn. podw. czyli 95 proc. zbioru zeszłor.

**Ceny targowe.**

Monety. W Berlinie płacono: 26 sierp. 25 sierp. Bankn. austrj. za 100k. 84,60 m. 84,55 m. Bankn. rosyjs. za 100 r. 215,40 m. 214,25.

**Ceny zboża.**

Z dnia 26 sierpnia (za 1000 klgr. w markach).

	Pszemica	Zyto	Jęczmień	Owies
Szczecin	193-200	158-160	—	160-164
Poznań	197-200	155-157	160-167	155-158
Wrocław	193-195	156-158	—	156-159

**Odpowiedzi Redakcji.**

Stłemu prenumeratorem. Jutro między 6 a 7 wieczorem udzieli Panu bezpłatnie w wiadomej sprawie porady nasz adwokat.

P. K.-Rol. Korespondenta mamy, ale prosimy pofatygować się do redakcji między 1 a 2 po poł., w celu porozumienia się.

**Dr. Wołyński**

był asystent kliniki Uniwersyt. Wrocławskiej prof. Hinsberga) osiadł w Łodzi, jako specjalista chorób uszu, nosa i gardła ul. Piotrkowska 89. Godz. przyjęć: 10-12 rano, 4-6 pp., w niedzielę od 10-12 rano. Operacje, bronchioskopia, kąpiele elektr. świetlne. 2892-7

**Akuszeryja i choroby kobiece** Piotrkowska 120 tel. 31-62

**Dr. med. S. Aronson**

był asystent klinik berlińskich. Przyjmuje: do 10 i pół rano i od 5-7 po po w niedzielę od 11-1. 18901-

**Karol Neumüller**

artysta-spiewak, był uczeń profesorów Augusta Dianni'ego, Antoniego Ribery i profesorki Zofji Kozłowskiej w Lwowie, kształcił głosy męskie i kobiece i uczy śpiewu solowego według metody włoskiej. Wypróbowania głosu od godziny 11-1 i 5-7. Pasaż-Szulca 35, I-piętro m. 7.

**Szkoła rysunkowa** Jerzego Łemana

przeniesiona została na Piotrkowską 120 III-p. kancelaria otwarta codziennie od 4 do 5 i od 8 do 9. Lekcje zaczynają się 1 września 3

**Literat**

udziela lekcji historii, literatury polskiej, historii polskiej i powszechnej — w domach prywatnych. Oferty w redakcji Nowego Kurjera Łódzkiego sub. „Literat“

**Pokój duży**

ŁADNIE UMEBLOWANY, z WYGODAMI, w okolicy Konstantynowskiej Zawadzkiej lub Długiej, przy inteligentnej rodzinie POTRZEBNY ZARAŻ. Pożądany z całodziennem życiem. Oferty w administracji „Kurjera“ dla T. B. 3179

**40 dni**  
**BEZ PŁATNIEI**  
Jeżeli się nie naucecie w ciągu 40 dni swobodnie mówić, czytać i pisać po niemiecku, francusku, angielsku i łacinie przy pomocy naszych samouczków, ulóżonych podług najnowszej metody (wszystkie inne reklamy)  
**Zwracamy pieniądze**  
Cena samouczka w jednym języku z przesyłką za załączeniem pocztowym rb. 1 kop. 10, 2-ch rb. 1 kop. 90, 3-ch rb. 2 kop. 80, 4-ch rb. 3 kop. 65. Zamówienia przyjmują jedynie na całą Kosińską St. Petersburg, Peterb. storona, Bolszoj просп., 50-505 J. K. PETERS.

**SANSAL**  
PERFUM  
MOSKWA  
S. I. CHEREWENIEKI  
TWO  
18-letnie kursy zaoczne.

**18-letnie kursy zaoczne.**  
CALKOWITY KURS WYKŁADOWY P. T. STOL POSTNY I OSZCZĘDNY około 1000 przepisów na jedzenia, napoje, pieczywo, kompoty, leguminy, konfitury, pierogi i t. p., przeszło 800 stronice wyrażone drukem. Cena z przesyłką za załączeniem 2 r. 60 k. WSKAZÓWKI jak należy prawidłowo prowadzić gospodarstwo domowe i przygotowywać ekonomicznie smaczne i pożywne obiady, z objaśnieniami jak należy krajać mięso i złożyć stół i dania, około 100 str. z rysunkami. Cena z przesyłką za załączeniem 1 r. 20 k. Obydwie książki razem 3 r. 85 k. (można markami). Z zamówieniami należy się zwracać tylko do J. K. PETERSA, S.-Petersburg, Fel. Stori Bolszoj pr. № 50. 2736-0

**Czy poprawdy?**  
Pani jeszcze nie używała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawodnym rezultatem. Wydatek niezaczynny, a korzyść wielka. Wszelkie pięgi opalenizna, plamy, pyczoce, wągry i inne szkodliwe, bezpozwrotne znikają. Dla uniknięcia nasiadowitwa sprędaż tylko w składach aptecznych na **Nowot № 54, i Konstantynowska № 75.** Cena za słoik 50 kop. mocniejszy 75 kop.



# SZKOŁA PRZYGOTOWAWCZA

JADWIGI ZAWADZKIEJ **Spacerowa 17**  
(dom akc. Tow. K. Scheiblera)

przyjmuje chłopców i dziewczynki, od lat 6 i pół, i gruntownie przysposabia do średnich zakładów naukowych. **Ilość dzieci, ze względów wychowawczych, ograniczona.** Zapis codziennie, od 11 do 2 i od 4—6-ej.

Przy szkole **Zakład Freblowski.** 1261—3  
wzorowo urządzone

## Precz z chlorkiem! Pożądana nowość!

Fabryka mydła i przetworów chemicznych w Łodzi poleca najnowszy proszek do pra- „**PERBOROL**“, nagrodzony ostatnio na Wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi. „Perborol“ zastępuje w zupełności chlorek i sodę w praniu, oszczędza czas, pracę i mydło. „Perborol“ nadaje białiznę śnieżną białą, dezynfekuje ją i oszczędza tkaninę.

43—100 **L. Schröter Pańska Nr. 54.**  
Żądać we wszystkich mydlarniach i składach aptecznych

Zatwierdzone przez Ministerjum  
**HANDLU I PRZEMYSŁU.**

# KURSY Buchalteryjne I. MANTINBANDA

w Łodzi, **CEGIELNIANA № 47** (róg Wschodniej)  
Nr. telefonu 24-28.

Wykłady rozpoczynają się w poniedziałek, 1-go Września r. b. o godz. 8 wieczorem. Zapisy przyjmuje Kancelarja Kursów codziennie od 7—9 wieczorem. Kończących kursy poleca się na posady. Zarządzający kursami **I. Mantinband.**

Zatwierdzone przez Ministerjum handlu i przemysłu

# Kursy Politechniczne

w Łodzi, **Piotrkowska № 117** mieszk. 1 i 2.

Lokal znacznie rozszerzony i urządzono dla słuchaczy warsztaty. Do wykładów zaangażowane są znane siły techniczne. Dnia 13/26 czerwca W-ny Gubernator raczył zatwierdzić istnienie przy kursach Stowarzyszenia szerzenia wiedzy technicznej, które za niezamożnych słuchaczy będzie opłacało część wpisów. Zapisy kandydatów i **kandydatek** bez różnicy wyznania na oddziały budowlany, elektro-techniczny, mechaniczny, geometryczny i handlowo-przemysłowy we wtorki i soboty od 12—2 pp. Programy wydaje kancelarja kursów codziennie. Na listy odpowiedź natychmiastowa. 11106—1

Zeńska 7-mio klasowa szkoła polska

# Zofji Pełkowskiej

ŁÓDŹ, **ul. Wólczańska № 55.**

Egzaminy wstępne i poprawkowe 1, 2, 3 września, lekcje 4 września. Podania, z dołączeniem metryki urodzenia w zupełnym wypisie i świadectwa szczepienia ospy, przyjmuje kancelarja szkoły codziennie od godziny 11-ej do 6-ej. 11299—6

# Szkoła FREBLOWSKA

**Pelagji Anglik** **ul. Luizy № 20.**

Przyjmuje dzieci od lat 4-eh oraz praktykantki. Zapisy codziennie. Lektje 1 września. 3159—3—1

# ZAKŁAD FREBLOWSKI

**Stefanji OSMALOWSKIEJ,**

(byłej słuchaczki wyższych kursów pedagogicznych w Warszawie),  
**Dzielnia 25,**

urządzony według najnowszych wymagań higieny, przyjmuje dzieci od lat 3—7-tni. Zajęcia odbywają się przed południem i popołudniu: Rytmiki, pogadanki, śpiew, gimnastyka rytmiczna, śpiewy i tańca. Przy ładnej pogodzie spaceruje w pobliskim ogrodzie.

Zapisy codziennie od 11—1 i od 4—7 po poł. Przyjmuje się uczennice na praktykę. 3157—3

W sobotę dn. 30 sierpnia r. b. o godz. 6 wiecz. w lokalu p. G. Graebsha przy ul. Szczęśliwej № 25/52 w Zgierzcu, odbędzie się

# Organizacyjne zebranie

I-szej Zgierskiej kasy pogrzebowej. Porządek dzienny zebrania obejmuje:

- 1) Odczytanie nowozalegalizowanej ustawy i
  - 2) Wybór członków Zarządu.
- Członkowie, należący dobyłej i zgierskiej kasy pogrzebowej, winni przybyć na zebranie z książeczkami członkowskimi.

W VII-klasowej Szkole Handlowej Zeńskiej,  
**C. Waszczyńskiej, Zielona 15.**

Egzaminy wstępne do klas przygotowawczych i I-iej zaczną się d. 26 Sierpnia, do klas wyższych 28 sierpnia. Lektje 1-go września. Podania o przyjęcie przyjmuje kancelarja Szkoły codziennie, od 10-ej do 1-ej godz. Dyrektor Szkoły **P. Foerster.**

# W szkole koedukacyjnej MARJI GRZYBOWSKIEJ.

**Wólczańska 109** (przy Rozwadowskiej) lekcje rozpoczynają się 1 września. Zapisy przyjmuje kancelarja codziennie.

# Lekarz Dentysta **D. Sperling**

**Ul. Zawadzka № 23.**

**h. Asystent Instytutu Lekarsko-dent. Moellera w Berlinie.** Spec. Chirurgja jamy ustnej Orthodontja — Protetyka. Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym. Przyjmuje od 10—2 rano i od 4—8 wiecz., w Niedziele od 10—12. 1263—0

# Akuszerka-masażystka

# LYDIA SCHINDLER

odznaczona złotym medalem w Warszawie, poleca się Sz. Panom w stałość, zapewnia troskliwą opiekę i udziela porad. Adres: **Piotrkowska 131 m. 5** 1104—48—1

# Teatr „URANIA“.

Cegielniana 34.

Nowy progr. od 16 do 31 sierpnia

**Wielkie przedstawienie w Ogrodzie** w razie deszczu w Teatr

**BROOKS and DUNCAN**

Amerykańscy Ecentrycy Groteskowi Parodyści.

**Les PANDORS**

Napowietrzni Gimnastycy na Rzymskich kółkach.

**W. KANIEFF**

Humorysta autor z nowym repertuarem.

Nowości! **HARRY TAFT** Nowości!

Original Parody of the Gun kind.

**THE Jenkins**

Komiczni modelarze.

**DŹO ZUKOWSKICH**

Rosyjski duet charakterystyczny z nowym repertuarem.

**WESPEN TRIO**

Uniwersalni artyści:

**STASIA FELIŃSKA**

Polska śpiewaczka.

**URANIA BIO**

Nowa seria obrazów.

**EZY SKRUCHY**

Wspaniały dramat.

**ACH TE DAMY** kom

**JOURNAL GOUMONTA.**

W ogrodzie koncerty Wiedeńsk. orkiestry 12 osób. Początek koncertu o 8 wiecz., przedstawienia o 10 wiecz. w Soboty i Niedziele o 4-ej po południu.

# Dr. D. Helman

powrócił.

Choroby uszu, nosa i gardła

10—12 rano; 5—7 po poł.

**Mikołajewska 4** tel. 16-0

# Doktor

# W. DUTKIEWICZ

Choroby skórne i weneryczne

Przeprowadził się, mieszka obecnie

**Nawrot Nr. 1.**

9—12 r. i 5—8 pp.

Panie od 4—5 pp.

# Dr. J. Silberstrom

**Zawadzka № 12**

Ordynator amb. Czerwonego

**Krzyża.**

Choroby skóry, weneryczne, płciowe

(przy syfilisie preparat 606). Kosmetyka lekarska (usuwanie szpecących

włosów, pian etc. Przyjmuje od 12-2,

5-8, w niedziele od 11-3. Dla Pań 4-6

# Doktor Leon

# Szayerowicz

Rozwadowska 4, telefon 10-66

Akuszerka i choroby kobiece.

Przyjmuje od 4—7 po południu, w

niedziele od 10—12 po południu.

# Dr. B. Rejt

SREDNIA № 5

Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka

lekarska. Leczenie syfilisu Salvarsanem Ehrlicha-Hata „606“ i „914“

(wśródzynie). Leczenie elektrycznością (elektroliza) (usuwanie szpecących

włosów) i oświetlenie kanału (uretroskopia). Godziny przyjęcia

w czasie letnich miesięcy tylko od 4-ej do 8-ej wiecz. w niedziele od

10-ej do 2-ej po poł.

Dla W Pań: osobna poczekalnia.

**Dr. Franciszek Koziółkiewicz**  
(senior)

mieszka obecnie na ul. **Przejazd 8**, front, I piętr. Tel. 17-14  
Godziny przyjęcia od 9 i pół do 11 rano i od 6—8 wiecz

# Doktor med.

# Bolesław Kon

Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne

**ul. Piotrkowska 56.**

nr. telefonu 32—62.

Przyjmuje do 11 rano p i 4—7 po

# Doktor

# Rosenthal

powrócił.

Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciową  
**Dr. Lewkowicz**

Przy syfilisie stosowanie prep. „606“ i „914“. Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.

**Konstantynowska 12**

obok teatru **Selina.**

od 9—1 i od 6—8, dla pań od 5—7

i niedziele od 9 do 8. 2701—6

**Dr. med. W. KOTZIN**

ul. Piotrkowska № 71.

Choroby serca i płuc

przyjmuje od 10—11 po poł. od 4—6

Telefonu nr. 21-19.

**Dr. Leon GROSSMAN**

powrócił

1 mieszka obecnie **Piotrkowska 86**

Choroby wewnętrzne i nerwowe

Godziny przyjęcia od 9—11 r. i od 4

do 6-ej. po poł. 11278—1

# Dr. S. Sznitkin

przeprowadził się na ulicę

**Srednią № 3.**

Specjalista chorób skórnych,

wenerycznych i kosmetyki lekarskiej (włosy, twarz etc.)

Przyjmuje od 8 i pół do 11 i pół ran.

od 4 1/2 do 9 wiecz.

# Dr. medycyny LEYBERG

Weneryczne, płciowe i skóry od

10—1, 6—8. Niedziele i święta

od 8—1.

Dla Pań—5, poczekalnia od

dzielnia.

**Krótka 5, tel. 28-50**

# Dr. L. Klaczkin

**Konstantynowska II.**

Syphilis, skórne, weneryczne,

choroby dróg moczowych.

Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8

wiecz. Dla pań od 4—5 po południu



# „CASINO”

Dziś i jutro  
poraz ostatni  
między innymi.



# DETEKTYW Nick Winter

W wielkiej kryminalnej fantazji „Szatan” Nibywałe odznaczające się tragicznym napięciem momenty.  
2 i pół godziny program. Popularne ceny.

Teatr „OAZA” (róg Główniej i Piotrkowskiej)

## Dziś światowa sensacja! „QUO-VADIS”

Demonstruje się w 7-miu częściach. Początek przedstawień o godz. 4-iej po poł. Kasa otwarta od g. 3-iej

### Ogłoszenie specjalne

Niezależnie od ogłoszenia ogólnego w tem piśmie, czyniąc jedynie zadosyć życzeniu osób zainteresowanych, zawiadamiam, iż zgadzam się na otwarcie także

## Kursów dziennych

proszę jednak, aby osoby, pragnące jeszcze przyłączyć się do tych kursów, zechciały zapisać się najdalej do dnia 1 Września r. b.

Na kursach dziennych przedmioty specjalne będą wykładane osobiście.

Kancelarja otwarta codziennie od 9—1 i od 7—9 wieczorem.

**J. Mantinband.**

Zarządzający kursami buchalteryjnymi w Łodzi.  
Cegielniana 47 (róg Wschodniej).

Nr telefonu 24—28. 1286—3

Zostające pod kierunkiem Ministerjum Oświaty  
Ogólno kształcące i przygotowawcze

## Kursy wieczorowe

nauczyciela gimnazjum M. I. Bergera

Dają słuchaczom wykształcenie ogólne, przyczyniają się do urobienia światopoglądu naukowego; przygotowują słuchaczy do egzaminów na świadectwa z czterech, sześciu i ośmiu klas średnich zakładów naukowych, na ochotników wojskowych I-ej kategorii, uczniów aptekarskiego, nauczyciela domowego i ludowego, przygotowujących się na świadectwo z 4 klas na egzaminu dopełniającego dla osób, które ukończyły kurs gimnazjów żeńskich i t. p.

Na kursy przyjmowane są osoby obojga płci, bez różnicy wyznania. Wykładają na kursach, nauczyciele gimnazjów miejscowych i innych średnich zakładów naukowych. Przyjmowane są prośby. Wiadomości szczegółowe, blankiety do pisania prośb można otrzymywać w kancelarji kursów (Dzielnia № 14, gimnazjum p-ni Szrubko) codziennie prócz świąt od godziny 7-iej do 9 wieczór. r1237—2

Stare i nowe rosyjskie, stempiowane

## Marki

kupuje intrologatornia i fabryka kotypjonów. Łódź, ul. Lipowa 80. 3

Do fabrycznego magazynu porcelany i szkła w miejscu potrzebny zaraz

### UCZEN

z porządnej rodziny w wieku 15—17 lat przynajmniej z II—III-klasowym wykształceniem, władający niemieckim językiem. Początkowe wynagrodzenie 6 rb. miesięcznie. Oferty z curriculum vitae pod „Porcelana” w adm. niniejszego pisma. 3151—4

### UCZENICA

7-mio klasowego gimnazjum Polskiego po ukończeniu ze szczególnym odznaczeniem, udziela prywatnie lekcji, korepetycji i przygotowuje do wszystkich szkół prywatnych. Szczególna i dokładna znajomość językami francuski i niemiecki. Oferty dla „H. G.” w Admia stras jIN. Kur. Łódzkiego. 3145—3

### PLACE

po 40x110 lokci do sprzedania w Adelmówku przy Zgierskim lesie; 14, minuty od przystanku tramwajowego. Kupno bardzo korzystne na dogodnych warunkach. Hypoteka w Łodzi. Wiadomość Łódź, kancelarja W-go Rejenta Taraborkina ul. Średnia № 21. 3097—10

### Zgubione zostały

kwity na frachty na Warszawę, wydane z Banku Handlowego w Łodzi na imię F. Chrzanowicza 1) z dn. 24/7 — rbl. 71, 40 kop. 2) z dn. 1/8 rbl. 140.10, 3) z dn. 4/8 rbl. 99.80 oraz fracht z kolei Fabr.-Łódzkiej na samą rbl. 60. Łaskawy znalazca zechce oddać F. Chrzanowiczowi, Podrzeczna 8. 3164—3

### Dentysta

**Ł. Żorunczyk**

powrócił.

Cegielniana 46, Tel. 30-47.

### Felczer

**P. Kaszyński**

z Busku, po kilkunastoletniej praktyce w szpitalach.

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych przyjmuje codziennie oprócz niedziel i świąt od 9—12 i od 2—5 i pół po poł. przy ul. Widzewskiej № 24. 3158—3

### Ważne dla Pań!

SPECJALNY  
FRYZJERSKI SALON dla PAN

## EUGENJA

KARTOWSKA

Łódź, Konstanyńska 5

TELEFON № 28-01

Poleca Szan. Paniom w Łodzi i okolicach  
NAJPIĘKNIJSZE CZESANIE

mycie głowy z natychmiastowym wysuszeniem (Manieur) czyszczenie paznokci farbowanie włosów i wszelkie roboty w zakresie perukarstwa wchodzące, jako to: loki turbanowe, warkocze i postisoh, zawsze w najnowszym stylu wykonywane pod moim kierunkiem. Wyuczam upinania najnowszych fryzur w 3 lekcjach. Abonament na miejscu i w domach.

### Ogłoszenia drobne:

A kuszerka. Stradel, Pańska № 8 przyjmuje zamówienia na nozy, udziela porad, biednym ustępstwo. Dyskrecja zapewniona. 3095—4

A tramwaj szkolny najlepiej kupić w głównym składzie. Gł. H. Gł. 3083—10

A rękawowa zdolna z krojem, wykonująca roboty elegancko poszukuje zajęcia w domu prywatnym. Wiadomość: w administracji „Kurjera”. 3192—1

Kasjerka mówiąca dobrze po niemiecku potrzebna od 1-go Września. Oferty po polsku własnoręcznie pisane składać proszę w „Kurjerze” dla K. A. 3180—2

Łódzkie Populiarne Tow. Poż. Oszczerdnościowe ul. Widzewska № 101. Przyjmuje na członków: stolarzy, tokarzy, ślusarzy, cieśli, kowali, monterów, grawerów, tapicerów, stelmachów, bednarzy, koszykarzy, malarzy i robotników w tych rzemiosłach. Wydaje pożyczki spłacane ratami do rb. 300.— Przyjmuje oszczędności na oprocentowanie od 10 kop. placąc od 4 proc. do 6 proc. Biuro czynne jest we wtorki i czwartki od 7 wiecz. do 9 i w soboty od godz. 6 do 9 wieczorem. 3193—2

Magiel do sprzedania. Przedziałulna № 24. 3189—3

Maciej Goguliewicz zgubił paszport, wydany z miasta Kutna, gub. warszawskie. 3176—3

Nauczyciel Stanisław Majewski wraca 1-go września. Nowo-Spacerowa, № 29, w domu od pierwszej do czwartej. 3194—5

Odzaraz pokój z całodziennym utrzymaniem dla pracującej panienci na przystępnych warunkach. Dzielnia № 25 m. 15. 3156—3

Potrzebny robotnik do składu żelaza Michała Weinbergera, Anna № 1 3200—1

Potrzebny nakładacz albo nakładzka. Wiadomość: w adm. „Nowego Kurjera Łódzkiego”. 3063—0—1

Potrzebny parobek i dziewczyna na wieś do małego gospodarstwa trzeźwi, pracowici i uczelni. Wiadomość w administracji „N. Kurjera Łódzkiego”. 3063—0—1

Płac z domkiem murowanym 3 ch. mieszkaniami, ze studnią kraczną oraz plan do budowy do sprzedania. Wiadomość: Ul. Długa № 7. 3151—3

Potrzebna nauczycielka do szkoły prywatnej żeńskiej. Wiadomość: Nawrot № 12. r1271—3

Przyjmę panienci uczące się na mieszkanie. Opieka troskliwa. Pomoc w naukach. Konstanyńska № 10 m. 3. 3063—6—1

Sklep kolonialno-dystrybucyjny z piwiarnią do sprzedania zaraz. Mikołajewska № 7. 3160—3

Sklep rzeźniczy z całym urządzeniem do sprzedania na dobrych warunkach ul. Nowo-pabjanicka № 7, wprost Nowo Krótkiej. 3135—5

Student Uniwersytetu Warszawskiego, Izraelita (złoty medal) poszukuje lekcji. Konstanyńska № 15—31. 3123—13

Uczeń z 2-3-letnią praktyką potrzebny do składu aptecznego. Wiadomość w adm. „N. K. E.”. 3184—3

2 magle w dobrym stanie do sprzedania. Ul. Wschodnia № 19. 3191—2

5 morgów, 185 pretów ziemi ornej 2 1/2 morgów w lesie na lotniska do sprzedania. Wiadomość: w „Kurjerze”. 3174—3

Zofalkowo-chorym, w różnych objawach ich dolegliwości (katar żołądka i kiszki, obstrukcja, zawroty głowy, gazy, zgaga i t. p.) wskazał skuteczny środek domowy. Zapytania listowne z dołączeniem marki na odpowiedź, nadsyłać do Blura Ungra, Wierzbowa 8 w Warszawie sub „Zdrowie”.

Zaraz potrzebna panna do sprzedania wody sodowej. Wiadomość w handlu win róg Dzielnej i Piotrkowskiej do godz. 10 rano. 3181—2

Zaginął pies owczarski, czarny, podpalany z obrozą nielkowa, ogon obcięty. Proszę odpowiedzieć za wynagrodzeniem. Widzewska 154 do restauracji. Nieprawy właściciel podciągnięty będzie do odpowiedzialności sądowej. 3151—3

Zaginął 2 weksle in blanco: na 100 i 200 rb. wystawione przez Mateusza Spionek na zlecenie Stefana Spionek; skradzione weksel z podpisem Stefana Spionek. Ostrzeżenie przed nabyciem gdyż weksle te są nieważne. 3152—3

Zaginął paszport, wydany z gminy Górka Pabjanicka, pow. łaskiego na imię Adolfa Modrowa. 3175—1

Zaginął paszport, wydany z gminy Rąbień, pow. łódzkiego na imię Franciszka Antezaka. 3177—3

Zaginął paszport wydany z miasta Kozłowa gub. kaliskiej na imię Franciszka Walczykiewicza. 3161—3

Zaginął paszport, wydany z gminy Radogoszcz, pow. łódzkiego na imię Jana Zamuńskiego. 3180—3

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Oskara Weissera Radogoszcz, na imię Afanasiego Łazutkina. 3195—1

Zaginął paszport, wydany z gminy Pajęczno, pow. Noworadomskiego, gub. piotrkowskiej na imię Piotra Iwanickiego. 3196—3

Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Łodzi na imię Benza Cijona Działoszyńskiego. 3179—3

Zaginął paszport, wydany z gminy Dęby Wielkie, pow. nowomińskiego gub. warszawskiej na imię Józefa Wiczorek. 3199—3

### Ministerjum handlu i przemysłu

## VII klasowa Szkoła Handlowa Żeńska

## I. L. ABA w Łodzi

Zielona 8, dom W-go M. Pinkusa. Telefon 29-33.

Kancelarja zawiadamia osoby zainteresowane, że rozpoczęto przyjmowanie prośb codziennie od 11 do 2-iej po poł. oprócz sobót i niedziel. Do podania konieczne winny być dołączone: a) Metryka b) Świadectwo pochodzenia c) Świadectwo lekarskie o powtórnie szczepieniu ospy.

Egzamina rozpoczynają się 15 28 sierpnia z początkiem lekcji 20 sierpnia.

Nowy lokal urządzony odpowiednio na szkołę i odpowiada wszelkim wymaganiom szkolnej higieny.